Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 6 (706) ROK IV — WARSZAWA — NIEDZIELA 7 STYCZNIA 1951 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr.

Komunikat Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP

(d) W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP składa serdeczne podziękowanie organizacjom politycznym i społecznym, instytucjom oraz wszystkim osobom, które złożyły Prezydentowi Rzeczypospolitej życzenia z okazji Nowego Roku.

Delegacja teatru im. Franki u tow. Premiera Cyrankiewicza

(f) W dniu 5.I br. Prezes Rady Ministrów, tow. Józef Cyrankiewicz, przyjął delegację zespołu Państwowego Ukraińskiego Akademickiego Teatru Dramatycznego im. Iwana Franki, który opuszcza Polskę 6 stycznia br. Delegacji towarzyszył zastępca przewodniczącego Komitetu Kultury i Sztuki przy Radzie Ministrów Ukraińskiej SRR, Iwan I. Czabanienko.

W przyjęciu udział wzięli: minister kultury i sztuki, Stefan Dybowski, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów, tow. Jakub Berman, wiceminister kultury i sztuki, tow. Włodzimierz Sokorski i sekretarz generalny Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, Jan K. Wende.

Tow. inż. B. Rumiński— ministrem przemysłu chemicznego

(d) Prezydent RP mianował tow. inż. Bolesława Rumińskiego ministrem przemysłu chemicznego i jednocześnie odwołał go ze stanowiska ministra Przemysłu Rolnego i Spożywczego.

Dzięki pomocy państwa poprawiają się warunki bytowe mieszkańców woj. łódzkiego

(a) W wyniku intensywnych prac, prowadzonych w ub. roku w zakresie rozbudowy urządzeń komunalnych na terenie 35 miast i osiedli przemysłowych województwa łódzkiego, warunki bytowe szerokich rzesz robotników uległy znacznej poprawie.

Ogółem wybudowano 1.400 nowych, wygodnych izb mieszkalnych oraz wyremontowano 21 000 izb. Zapoczątkowana została przez zakład osiedli robotniczych budowa domów mieszkalnych w 9 miejscowościach województwa łódzkiego.

W 108 miastach, osiedlach i wsiach przeprowadzono poważne roboty elektryfikacyjne, jak również naprawiono nawierzchnie wielu ulic. W Zgierzu rozbudowano i uruchomiono rozległą sieć kanalizacyjną, w Piotrkowie Gazownię Miejską, w Łowiczu i Kutnie zakończono budowę urządzeń wodociągowych.

Zwiększyła się również sieć placówek służby zdrowia. Rozbudowano szpitale w Sieradzu i Wieluniu, uruchomiono nowoczesny szpital w Łowiczu. W szybkim tempie przebiegały prace przy budowie nowych ośrodków zdrowia. Ostatnio 6 takich ośrodków wybudowano na terenie spółdzielni produkcyjnych.

W roku 1951 nastąpi poważne nasilenie prac związanych z dalszą poprawą warunków sanitarnych i rozbudowa urządzeń komunalnych w miastach i osiedlach przemysłowych województwa łódzkiego.

V Plenum KC Komsomołu

(f) MOSKWA (PAP). W tych dniach odbyło się w Moskwie V plenum KC WLKZM. Na plenum omówiono zadania organizacji komsomolskich w kampanii wyborczej do Rad Najwyższych republik związkowych i autonomicznych.

Na plenum wygłosił referat sekretarz KC WLKZM — N. Michajłow. Plenum KC WLKZM wezwało organizacje komsomolskie do czynnego udziału w pracach przygotowawczych do wyborów, do udzielenia wszechstronnej pomocy organizacjom partyjnym w pracy masowo-politycznej i organizacyjno - technicznej związanej z kampanią wyborczą.

Wyłko Czerwenkow odznaczony „Orderem Georgi Dymitrowa"

(f) SOFIA (PAP). W sali Prezydium Bułgarskiego Zgromadzenia Narodowego odbyła się uroczystość wręczenia premierowi rządu i sekretarzowi generalnemu Komunistycznej Partii Bułgarii — Wyłko Czerwenkowowi najwyższego odznaczenia państwowego — „Orderu Georgi Dymitrowa". Na uroczystości obecni byli członkowie rządu i Prezydium Zgromadzenia Narodowego oraz KC Komunistycznej Partii Bułgarii.

Komitet obrony Carlosa Prestesa przywódcy ludu brazylijskiego powstał w Paryżu

(f) PARYŻ (PAP). W Paryżu powstał komitet obrony Carlosa Prestesa, znanego bojownika o demokrację i niezależność Brazylii.

Komitet ogłosił do wszystkich demokratów francuskich apel, w którym wzywa do obrony Carlosa Prestesa, który od przeszło 20 lat walczy o demokrację i o wolność narodu brazylijskiego.

Odezwa przypomina, że w ciągu 9 lat od 1936 do 1945 roku Prestes był więziony przez faszystowski rząd brazylijski. Żona jego, z pochodzenia Niemka, została wydana hitlerowcom i zginęła w obozie śmierci. Dopiero po kapitulacji Niemiec Prestes wypuszczony został na wolność. Lud brazylijski wybrał go do senatu.

Jednakże już w 1947 roku rząd brazylijski począł znów prześladować działaczy postępowych. Wszystkie demokratyczne organizacje zostały zakazane. Prestes musiał przejść do konspiracji. Na podstawie ustaw wyjątkowych wydano nakaz jego aresztowania. Prasa reakcyjna poczęła nawoływać do zabójstwa Prestesa; życie jego jest w ciągłym niebezpieczeństwie.

W zakończeniu odezwa wzywa wszystkich demokratów do walki wraz z narodem brazylijskim w obronie Carlosa Prestesa.

Na czele Komitetu stanął prof. Henri Walion. Odezwę podpisali: przewodniczący Światowej Rady Pokoju — prof. Joliot-Curie, przewodnicząca Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet — Eugenia Cotton, przewodniczący Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy — Jean Maurice Hermann, przewodniczący Związku Bojowników o Wolność i Pokój — Yves Farge, pisarz francuski — Louis Aragon, malarz Pablo Picasso, deputowany Pierre Cot i inni francuscy działacze postępowi.

*

BUKARESZT (PAP). W Bukareszcie odbył się wielki wiec na znak protestu przeciwko prześladowaniom Carlosa Prestesa, sekretarza generalnego KP Brazylii. Na wiecu uchwalono tekst depeszy z wyrazami solidarności dla Prestesa.

Silne natarcie vietnamskiej armii ludowej w okolicach Hanoi

Fort Tan-La zdobyty

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin podaje komunikat rozgłośni „Głos Vietnamu", który stwierdza, że wojska vietnamskiej armii ludowej dokonały w północnym Vietnamie szeregu ataków na pozycje francuskie w prowincjach Vin-Jen, Fu-Czen, Bak-Nin i Bak-Ian, położonych na północ od Hanoi.

Po wyzwoleniu południowej części prowincji Fu-To oddziały vietnamskiej armii ludowej podjęły potężne natarcie w rejonach Da-Fuk (30 km na północ od Hanoi), Kao-Fos, Fu-Lo i Huang-Ia. Oddziały vietnamskiej armii ludowej zniszczyły w tym rejonie dwa wrogie bataliony i zdobyły umocniony posterunek Tan-La. 80 żołnierzy francuskich poległo, pozostali z pułkownikiem na czele poddali się.

Oddziały francuskie przybyłe na pomoc z rejonu Fu-Czen zostały również wzięte do niewoli.

40 kopalń przemysłu węglowego rozpoczyna współzawodnictwo o podniesienie cykliczności robót wydobywczych

(f) Coraz to nowe zespoły górnicze podejmują apel młodzieżowego przodownika pracy z kopalni „Bytom" Alfreda Kawczyka, wzywający załogi górnicze kopalń polskich do współzawodnictwa o podniesienie cykliczności robót wydobywczych oraz wzmożenia wydajności pracy dla przedterminowej realizacji zadań drugiego roku Planu 6-letniego. Do dnia 5 bm. górnicy ponad 40 kopalń polskiego przemysłu węglowego przystąpili do tej nowej formy współzawodnictwa.

W kopalni „Andaluzja" do współzawodnictwa o podniesienie cykliczności produkcji przystąpiły 3 brygady ścianowe, deklarując zwiększenie wykonywanych cykli z 25 do 27 miesięcznie. Postanowienie wzmożenia wydajności pracy złożyło również 8 brygad chodnikowych oraz 7 brygad filarowych. Górnicy z tych brygad wykonywać będą o 6 — 12 proc. normy więcej niż dotychczas.

Zobowiązania wysokiego przekraczania norm produkcyjnych podjęło również 260 górników kopalni „Radzionków" zorganizowanych w 33 zespołach chodnikowych i 50 zespołach filarowych.

Brygady ścianowe Konrada Bieżyny i Witolda Chałupki kopalni „Rozbark" zobowiązały się zwiększyć ilość wykonywanych cykli wydobywczych w pierwszym kwartale br. o 6. W tej samej kopalni do walki o wzmożoną wydajność pracy stanęło 11 zespołów filarowych oraz 11 zespołów chodnikowych. Chodnikowcy Emil Gatner i Wincenty Blochal, wykonywać będą swe zadania produkcyjne w okresie od 1 stycznia do 31 marca br. w 180 proc.

Zobowiązania podniesienia wydajności pracy w kopalni „Matylda" powzięło 11 zespołów filarowych i chodnikowych.

W kopalni „Siemianowice" do walki o zwiększenie wykonywanych cykli wydobywczych stanęło 6 zespołów ścianowych. Rębacze ścianowi: Franciszek Pasek, Stefan Sasala, Józef Okoński, Jan Safian, Bolesław Pastor i Franciszek Dudek zobowiązali się wykonywać w I kwartale br. średnio 20 — 24 cykli miesięcznie.

15 zespołów chodnikowych oraz 23 brygady filarowe w kopalni „Eminencja" zadeklarowały realizowanie swych norm produkcyjnych w granicach od 120 — 140 proc.

Poważne zobowiązania na apel Alfreda Kawczyka podjęli dwaj rębacze ścianowi kopalni „Czeladź" Antoni Olekszak i Michał Spetruk, którzy zobowiązali się wykonywać jak dotychczas jeden pełny cykl na dniówkę, podnosząc jednocześnie przekroczenie normy do 21 proc.

Ogółem zobowiązania podjęte przez górników kopalni „Czeladź" przyniosą w I kwartale br. 13.549 ton węgla ponad plan.

Koreańska armia ludowa wyzwoliła port Inczon

Na nowowyzwolonych terenach Korei rozpoczęły działalność organa władzy ludowej

(f) MOSKWA (PAP) Jak donosi agencja TASS z Phenjanu, naczelne dowództwo koreańskiej armii ludowej ogłosiło w dniu 5 stycznia komunikat treści następującej:

Oddziały armii ludowej i ochotnicy chińscy kontynuując ofensywę na Seul, zajęły miasto po rozgromieniu w jego okolicach oddziałów nieprzyjaciela, stawiającego zaciekły opór.

Po zajęciu centrum miasta, oddziały armii ludowej objęły w posiadanie wszystkie gmachy rządowe, radiostację i instytucje transportu i łączności, a następnie oczyściły wszystkie dzielnice miasta z resztek rozgromionych oddziałów nieprzyjaciela. Seul został całkowicie wyzwolony przez bohaterskie oddziały armii ludowej.

Natychmiast po wyzwoleniu stolicy, rozpoczął swą działalność Miejski Komitet Ludowy. Wznowiły też swą działalność partie demokratyczne i organizacje społeczne.

Ludność wyzwolonego Seulu gorąco witała oddziały armii ludowej i ochotników chińskich. Mieszkańcy stolicy biorą czynny udział w akcji odbudowy miasta.

(f) PEKIN (PAP). — Z Phenjanu donoszą, że na obszarach Korei, wyzwolonych w toku nowej ofensywy wojsk ludowych, wzmacniają już swą działalność organa władzy ludowej.

(a) LONDYN (PAP). W toku obecnej ofensywy wojsk ludowych w Korei wyzwolone zostało również miasto portowe Inczon na zachód od Seulu.

Przed opuszczeniem tego miasta Amerykanie zniszczyli je podobnie jak Seul. Inczon leży obecnie w gruzach. Specjalne oddziały amerykańskie podpalały i wysadzały w powietrze magazyny, dworce, nabrzeża portowe, śluzy i domy. Zniszczeniu uległa również cała komunikacja miejska.

Agresorzy wymordowali pół miliona ludności cywilnej

(a) PEKIN (PAP). — Specjalny korespondent agencji Nowych Chin w Korei donosi, że w okresie, gdy Korea Północna była okupowana przez najeźdźców amerykańskich i lisynmanowców, szalał tam niesłychany terror w stosunku do ludności cywilnej. Ogólna liczba spokojnych obywateli koreańskich, wymordowanych podczas okupacji, obliczana jest na co najmniej pół miliona osób.

Braterska przyjaźń narodów chińskiego i koreańskiego

(a) MOSKWA (PAP). Na łamach „Prawdy" ukazała się korespondencja Korniłowa i Czurinowa z Korei Północnej na temat ścisłej przyjaźni narodów chińskiego i koreańskiego.

Przyjaźń narodów chińskiego i koreańskiego — stwierdzają autorzy korespondencji — ma już długą historię. W końcu XVI stulecia, gdy Koreę spustoszył najazd samurajów japońskich, naród chiński okazał braterską pomoc narodowi koreańskiemu. Wspólnym wysiłkiem wróg został wówczas wypędzony z ziemi koreańskiej. Z drugiej strony naród chiński pamięta dni, gdy partyzanci koreańscy wspólnie z patriotami chińskimi gromili okupantów japońskich w Mandżurii aż do chwili, gdy najeźdźców wypędziła armia radziecka.

Obecnie najeźdźców japońskich zastąpili agresorzy amerykańscy. Zaleli oni krwią ziemię koreańską, licząc na to, że będą mogli przekształcić Koreę w bazę wypadową przeciwko Chinom. Naród chiński znów podał pomocną dłoń bratniemu narodowi koreańskiemu. Nie ma dziś w Chinach ani jednego miasta i ani jednej wioski, w których ludność nie wyrażałaby sympatii dla narodu koreańskiego, walczącego o swą wolność i niezawisłość.

Korespondenci opowiadają dalej, że byli świadkami, jak na zebraniach robotników, chłopów i inteligencji prowincji Liaodung oraz innych prowincji Chin północno-wschodnich dziesiątki i setki tysięcy ludzi manifestowały pragnienie obrony granic swej ojczyzny oraz przyjścia z pomocą narodowi koreańskiemu w jego sprawiedliwej i świętej wojnie. Powstały oddziały ochotnicze narodu chińskiego, które obecnie na frontach koreańskich, ramię w ramię z żołnierzami koreańskiej armii ludowej, gromią interwentów amerykańskich.

Koreańskie wojska ludowe i chińskie oddziały ochotnicze — stwierdzają autorzy korespondencji — odeszli już dziś daleko na południe od Phenjanu. Z dniem każdym wyczerpują się siły interwentów amerykańsko-angielskich i bandytów lisynmanowskich. Zbliża się dzień zupełnego rozgromienia i zniszczenia agresorów. Rękojmią tego jest braterska przyjaźń narodów chińskiego i koreańskiego, broniących swej wolności i niepodległości, broniących pokoju.

Rozkaz wodza naczelnego Kim Ir-sena do armii

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje z Phenjanu, że wódz naczelny koreańskiej armii ludowej Kim Ir-sen wydał w dniu 5 stycznia do armii rozkaz treści następującej:

„Oddziały koreańskiej armii ludowej wraz z oddziałami ochotników chińskich po rozwinięciu potężnego natarcia wyzwoliły w dniu 4 stycznia 1951 r. naszą stolicę — Seul.

Wyzwolenie przez naszą armię Seulu jest zwycięstwem, posiadającym wielkie znaczenie polityczne. Runęły plany imperialistów amerykańskich, którzy zamierzali usadowić się na dobre w naszej stolicy — Seulu.

Wycofując się, agresywne wojska imperialistów amerykańskich dokonały w naszej stolicy Seulu ogromnego spustoszenia. Zamordowanych zostało wielu patriotów koreańskich, którzy podjęli bohaterską walkę przeciwko agresorom amerykańskim.

Ofiary poniesione przez nasz naród w walce z barbarzyńcami amerykańskimi, zmiecione przez agresorów amerykańskich z powierzchni ziemi nasze miasta i wsie, zburzenie przez agresorów politycznego i kulturalnego ośrodka naszej ojczyzny — Seulu — wszystko to woła do patriotów narodu koreańskiego, do żołnierzy, oficerów i generałów armii ludowej, do partyzantów i partyzantek o dalszą ofiarną i bohaterską walkę przeciwko agresorom amerykańskim.

Waleczni żołnierze i oficerowie naszej armii! Partyzanci i Partyzantki! Sławne oddziały ochotników chińskich! Ścigajcie nieustannie nieprzyjaciela, otaczajcie i niszczcie wraże oddziały i formacje, dniem i nocą nie dawajcie mu złapać tchu, przecinajcie jego linie komunikacyjne, niszczcie ludzkie i techniczne zasoby wroga, wyzwólcie naród koreański spod ucisku imperialistów amerykańskich, przybliżajcie godzinę ostatecznego zwycięstwa narodu koreańskiego w jego walce przeciwko agresji cudzoziemskich najeźdźców, dajcie imperialistom amerykańskim odczuć, że czas już najwyższy, by wynieśli się z Korei!

Z okazji uzyskanego zwycięstwa — wyzwolenia Seulu — ogłaszam podziękowanie dla wszystkich wojskowych, którzy szczególnie wyróżnili się w walkach o wyzwolenie Seulu.

Naród koreański wyraża głęboką wdzięczność ochotnikom chińskim za bohaterskie poparcie okazane nam w walce przeciwko zbrojnym agresorom amerykańskim.

Na cześć odniesionego zwycięstwa rozkazuję dzisiaj, w dniu 5 stycznia o godz. 20-ej według czasu phenjańskiego oddać w Phenjanie i Seulu salut — 24 salwy z 24 dział.

Wieczna chwała żołnierzom i oficerom, partyzantom i partyzantkom, którzy zginęli w walce o wolność i niepodległość naszej ojczyzny!

Wódz naczelny Koreańskiej Armii Ludowej
(—) KIM IR-SEN

Olbrzymi rozmach prac na terenach gigantycznych budowli stalinowskich

Dzięki kanałowi Wołga—Don w zasięgu basenu czarnomorskiego znajdzie się 30 tys. km. żeglownych rzek

(f) MOSKWA (PAP). — Prace przy budowie Żeglownego Kanału Wołżańsko - Dońskiego posuwają się w szybkim, stale wzrastającym tempie naprzód. Jak donoszą z terenów budowy, prace nie ustają ani na chwilę mimo fali silnych mrozów, która ogarnęła ostatnio tereny obwodu saratowskiego i stalingradzkiego.

Powstaną nowe wielkie porty nad Wołgą i Donem

Szybki termin uruchomienia kanału Wołżańsko - Dońskiego, nowego szlaku wodnego, który połączy 5 mórz europejskiej części ZSRR — postawił przed marynarką śródlądową ZSRR szereg poważnych zadań. Jak wiadomo z chwilą oddania do użytku kanału Wołga — Don w basenie Morza Czarnego znajdzie się 30 tys. km żeglownych rzek. Obecnie w zasięgu basenu czarnomorskiego znajduje się tylko 13 tys. km dróg wodnych dorzecza Dniepru i Donu.

Jak stwierdził minister marynarki śródlądowej ZSRR — Szaszkow przystąpiono już do opracowania projektów nowych, wielkich portów i przystani na szlaku Wołga — Don. Ogromne znaczenie posiadać będzie nowy port zbudowany u ujścia rzeki Północny Doniec. Tutaj odbywać się będą przeładunki transportów węgla i metali płynących z Zagłębia Donieckiego do Wołgi, tutaj też przybywać będą od strony Wołgi transporty buduleca dla Zagłębia Donieckiego. Nowy port zostanie całkowicie zmechanizowany. Załadunek statku o tonażu przeszło 4 tys. ton odbywać się będzie w ciągu kilku godzin. Ponadto przewiduje się budowę portu obok stanicy Cimliańskiej i w Kalaczu.

Wspaniała mechanizacja prac na budowlach stalinowskich

(f) MOSKWA, (PAP). — Dzięki wysokiemu poziomowi mechanizacji prac na budowlach stalinowskich prowadzonych obecnie w Związku Radzieckim, wszystkie prace wymagające dużego wysiłku fizycznego są niemal całkowicie zmechanizowane.

Gdyby przy wykonywaniu robót ziemnych przy budowie „Kujbyszewhydrostroju" korzystało się z ekskawatorów dawnych typów zaopatrzonych w czerpaki o małej pojemności, to dla tej budowli niezbędne byłoby 1.500 ekskawatorów. Jednakże produkcja tych ekskawatorów pochłonęłaby więcej czasu niż okres przewidziany na całą budowę. Ponadto do obsługi ekskawatorów potrzebna byłaby nieproporcjonalnie duża ilość robotników. Gdyby zaś wykonać całokształt prac betonowych przy pomocy maszyn dawnych typów należałoby zaopatrzyć budowlę kujbyszewską w 1.500 betoniarek. Obecnie zaś, na nowych budowlach pracują nowe, potężne ekskawatory o pojemności czerpaka 15 m sześc. Każdy taki kolos waży ok. 1.100 ton. Całokształt prac betonowych na terenie budowli kujbyszewskiej wykonuje zaledwie 25 potężnych betoniarek automatycznych, przy czym liczba ich zwiększona zostanie najwyżej do 30.

Na uwagę zasługuje szersze omówienie pracy wspomnianych wyżej nowych ekskawatorów radzieckich. Ekskawator zmontowany jest na ogromnej płycie obrotowej o średnicy 14 m. Porusza się on przy pomocy całego systemu hydraulicznych tłoków. W chwili gdy rozpoczyna on pracę, wysuwają się naprzód potężne podpory metalowe przypominające kształtem narty, ekskawator unosi się na nich w górę i po wykonaniu pracy wraca do położenia wyjściowego. Ta oryginalna konstrukcja opracowana została przez inżynierów wielkich zakładów „Uralmaszstroj". Ekskawator porusza się tak dalece elastycznie, że ludzie znajdujący się w kabinie nie odczuwają żadnych wstrząsów. Ramię ekskawatora liczy 65 m długości. Dzięki temu ekskawator wykopuje ziemię z głębokości do 45 m i przerzuca ją na odległość przeszło 120 m.

Po raz pierwszy w praktyce światowej stosuje się w ZSRR na budowlach hydroenergetycznych, potokową metodę robót ziemnych. Do prac tych używa się szeregu maszyn, które wykopują ziemię, wzmacniają brzegi kanału i niwelują dno. Agregat tego rodzaju umożliwia wybudowanie w ciągu doby kilkudziesięciu metrów kanału. M. in. szosy łączące tereny nowych budowli z pobliskimi miastami budowane są systemem potokowym przez specjalne, zmechanizowane kolumny. W ciągu doby kolumna taka układa kilkaset metrów całkowicie wykończonej, nowoczesnej szosy o szerokości 7 m.

Zbiórka podarków dla dzieci koreańskich

Z całego kraju napływają wiadomości o przebiegu zbiórki podarunków dla dzieci koreańskich. Do Komitetów Obrońców Pokoju masowo wpływają dary w postaci ciepłej odzieży, artykułów dziewiarskich, obuwia, żywności, pieniędzy i zabawek. Na zdjęciu: segregacja odzieży na jednym z punktów zbiórki w Warszawie.
Fot. AR

Na str. 3 podajemy artykuł **tow. Jakuba Bermana** p. t. **„Kraje demokracji ludowej na progu nowego roku"** zamieszczony na łamach pisma „Nowe Czasy"

Przyjęcie w Berlinie z okazji 75 rocznicy urodzin prezydenta Wilhelma Piecka

(f) BERLIN, (PAP). — Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wydał w dniu 4 bm. przyjęcie z okazji 75 rocznicy urodzin Prezydenta Wilhelma Piecka.

Na przyjęcie przybyli obok dostojnego solenizanta członkowie rządu NRD z premierem Grotewohlem na czele, obaj przewodniczący Izby Ludowej i Izby Krajów, premierowie poszczególnych krajów republiki oraz delegacje zagraniczne z członkiem Rady Najwyższej ZSRR — Kuzniecowem na czele.

Obecni byli również na przyjęciu członkowie korpusu dyplomatycznego w Berlinie z dziekanem korpusu — ambasadorem ZSRR Puszkinem na czele, przewodniczący radzieckiej Komisji Kontroli — gen. Czujkow oraz liczni przedstawiciele partii politycznych, organizacji masowych, przodownicy pracy, wybitni działacze kulturalni i przedstawiciele duchowieństwa. Wielu gości przybyło z Niemiec zachodnich.

*

(a) BERLIN (PAP). — Radziecka delegacja rządowa, bawiąca w Berlinie w związku z obchodem 75-lecia urodzin prezydenta NRD Wilhelma Piecka, złożyła wieniec u stóp pomnika żołnierzy radzieckich poległych podczas walk o Berlin.

Delegacja polska na uroczystości urodzinowe prezydenta Piecka opuściła Berlin

(f) BERLIN (PAP). W dniu 5 bm. wieczorem opuściła Berlin delegacja polska w osobach: członka Biura Politycznego KC PZPR, wicepremiera Aleksandra Zawadzkiego i członka KC PZPR Ostapa Dłuskiego, którzy uczestniczyli w uroczystościach 75-rocznicy urodzin prezydenta NRD — Wilhelma Piecka.

Gości polskich żegnali na dworcu członkowie rządu NRD z wicepremierem Loch'em na czele, członkowie KC SED, jak również szef Polskiej Misji Dyplomatycznej w Berlinie ambasador J. Izydorczyk i szef Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie płk H. Meller w otoczeniu wyższych urzędników misji.

Uchwały Kongresu Warszawskiego mobilizują narody do wzmożonej walki o pokój

(a) NOWY JORK (PAP). — Mimo prześladowań bojowników o pokój szerokie warstwy narodu amerykańskiego odpowiadają pozytywnie na historyczne uchwały II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, wyrażające niezachwianą wolę narodów walki o pokój na całym świecie.

Organizacja partii postępowej w okręgu Alameda (stan Kalifornia) urządziła w Barclay wiec, na którym delegaci amerykańscy na Kongres Warszawski wygłosili referaty. Uczestnicy wiecu przyjęli jednomyślnie rezolucję, w której wzywają do zakazu broni atomowej i do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej.

Luuzie o różnych poglądach politycznych i wierzeniach przesyłają do Trumana i do członków Kongresu listy, domagające się zapewnienia pokoju na całym świecie.

(a) SOFIA (PAP). Rozgłośnia „Wolna Grecja" donosi, że mimo represji i terroru ze strony władz monarcho - faszystowskich, ruch w obronie pokoju w Grecji wzmaga się z każdym dniem. W całym kraju trwa akcja zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim. W ciągu jednego tylko tygodnia w Salonikach ponad 2 tysiące osób podpisało apel sztokholmski.

(d) KOPENHAGA (PAP). — Ostatnio odbyło się posiedzenie Plenum Komitetu Centralnego Duńskiego Związku Młodzieży Komunistycznej.

Rezolucja wzywa cały naród duński do walki przeciwko zbrodniczym planom imperialistów amerykańskich i do walki w obronie pokoju.

(d) LONDYN (PAP). — Z Sydney donoszą, że generalny sekretarz Australijskiej Partii Komunistycznej Sharkey ogłosił apel do australijskich obrońców pokoju.

Walka o pokój — stwierdza Sharkey — jest w roku 1951 głównym zagadnieniem.

Nie dawajcie się wprowadzić w błąd ludziom, którzy zbroją faszystów niemieckich rzekomo w intersie „utrzymania pokoju". Walczcie przeciwko uzbrajaniu Japonii, gdyż zagraża to niezawisłości Australii. Domagajcie się wycofania wszystkich wojsk cudzoziemskich z Korei i dania Koreańczykom możności uregulowania we własnym zakresie swych spraw wewnętrznych.

Artykuł tow. Franciszka Jóźwiaka w „Moskiewskiej Prawdzie"

(f) MOSKWA, (PAP). — Na łamach „Moskiewskiej Prawdy" ukazał się artykuł członka Biura Politycznego KC PZPR Franciszka Jóźwiaka pt.: „Osiągnięcia narodu polskiego".

DZIŚ W NUMERZE

ZYGMUNT GÓRKIEWICZ, majster montowni zakładów im. Strzelczyka — Nie uczyniliśmy wszystkiego, aby podnieść rentowność naszej fabryki.

MARIA KAMIŃSKA, redaktor naczelny „Gromady" — Nie tędy droga.

BERNARD SZTATLER — USA remilitaryzują Japonię.

JEREMI STAREC — Tydzień na arenie świata.

MARIAN PODKOWIŃSKI — Społeczeństwo Trizonii popiera propozycje premiera Grotewohla.

WOLNOŚĆ PO AMERYKAŃSKU (teatr).

Fakty i wnioski

Tito zdobywa „uznanie"

Titowski parlament — Skupszczyna — uchwalił przedłużenie terminu realizacji tzw. planu 5-letniego o jeden rok. Zupełne załamanie się tego planu i katastrofalna sytuacja gospodarcza nie dały się już dłużej ukryć. Równocześnie zaś Tito — jako „minister obrony" — wygłosił demagogiczne przemówienie i przedłożył parlamentowi plan rozbudowy przemysłu wojennego, żądając dodatkowych kredytów na zbrojenia.

Wreszcie — w orędziu noworocznym — dopełnił Tito całości tego obrazu sprzedaży Jugosławii jako bazy anglosaskim podżegaczom wojennym. Mówiąc oficjalnie i z uczuciem o przynależności Jugosławii do bloku mocarstw zachodnich wolał dyktator przez radio: „Nie jesteśmy sami, nie będziemy sami! Uzyskaliśmy uznanie w świecie".

W jakim świecie — o tym mówił i minister spraw zagranicznych Jugosławii Kardel i jego zastępca Mates, którzy z zachwytem rozwijali przed narodem perspektywy przyjaźni z monarchofaszystami greckimi, z reakcją włoską spod znaku de Gasperi'ego, z frankistowską Hiszpanią, z faszystami niemieckimi spod znaku Adenauera.

Ale Tito nie tylko wśród plotek szuka uznania, lecz i u samych panów. Waszyngton wyraził to uznanie udzieleniem nowej pożyczki titowcom. Prasa brytyjska z zadowoleniem pochwaliła Tito za powiększenie budżetu wojskowego. I jako dowód zadowolenia — rząd brytyjski utworzył przy swojej ambasadzie w Belgradzie wydział gospodarczy, mianując jego kierownikiem Francis Mudie'ego... byłego urzędnika kolonialnej administracji Indii. Oto człowiek o właściwych kwalifikacjach na właściwym stanowisku.

Ten „subtelny" dowód uznania titowskiej Jugosławii za kolonię imperializmu wystarczy za komentarz do całej polityki nędzy i zdrady, uprawianej przez klikę z Belgradu. Z.A.

Ameryka Łacińska w szponach imperializmu USA

(f) NOWY JORK (PAP) Ukazujący się w Montevideo w Urugwaju dziennik „Nuestra Palabra" omawiając zwołaną przez amerykańskie koła rządzące konferencję ministrów spraw zagranicznych 21 krajów amerykańskich, stwierdza, że na konferencji tej Stany Zjednoczone mają zamiar przeforsować program totalnej mobilizacji zasobów materialnych krajów Ameryki Łacińskiej dla swych przygotowań wojennych. Przedstawiciele Waszyngtonu mają poza tym zażądać wprowadzenia we wszystkich krajach amerykańskich ustaw, zakazujących działalności partii komunistycznych.

Dziennik stwierdza, że narody Ameryki Łacińskiej sprzeciwiają się stanowczo imperialistycznej polityce USA.

Festiwal filmów węgierskich w CSR

PRAGA (PAP). W Czechosłowacji odbędzie się w dniach od 9 do 19 lutego br. Festiwal Filmów Węgierskich.

W kilku zdaniach

KONGRES OBROŃCÓW POKOJU W CSR

PRAGA. — 20 i 21 stycznia odbędzie się w Pradze czechosłowacki Kongres Obrońców Pokoju.

PRZYGOTOWANIA DO KONGRESU WĘGIERSKIEJ PARTII PRACUJĄCYCH

(f) BUDAPESZT. — Węgierska Partia Pracujących przygotowuje się do Kongresu Partii, który odbędzie się w końcu lutego rb. W całym kraju odbyły się już zebrania dołowych organizacji partyjnych, na których wybrano delegatów na powiatowe, miejskie i wojewódzkie konferencje partyjne.

ODRZUCENIE WNIOSKU ŚFZZ W KOMISJI ONZ

NOWY JORK. — Komisja do Spraw t. zw. Organizacji Pozapaństwowych odrzuciła wniosek Światowej Federacji Związków Zawodowych, proponujący wstawienie do porządku obrad najbliższej sesji Rady Ekonomicznej i Społecznej ONZ punktu, dotyczącego problemu obniżenia się stopy życiowej mas pracujących w wyniku przestawiania w poszczególnych państwach gospodarki narodowej na cele wojenne.

Wniosek został odrzucony głosami delegatów USA, Wielkiej Brytanii, przedstawiciela kliki kuomintangowskiej oraz Peru. Za wnioskiem głosowali przedstawiciele Związku Radzieckiego i Francji.

BEZROBOCIE W NORWEGII

OSLO. — W związku z przestawianiem gospodarki narodowej Norwegii na tory wojenne, w całym kraju szerzy się nieprzerwanie bezrobocie. Faktu tego nie kryje nawet prasa burżuazyjna.

DROŻYZNA W FINLANDII I SZWECJI

HELSINKI. — Prasa fińska donosi o dalszym wzroście cen w kraju. Jak wiadomo, niedawno poważnie podrożały wyroby cukrownicze, tkaniny bawełniane, napoje wyskokowe. Wzrosły również opłaty za czynsz. Obecnie nastąpić ma zwyżka cen artykułów wełnianych, skórzanych i gumowych.

SZTOKHOLM. — Wyścig cen, zapoczątkowany w Szwecji na przełomie roku, trwa bez przerwy. Prasa szwedzka zapowiada wzrost cen szeregu dalszych artykułów.

WIEC W OBRONIE POKOJU W JEROZOLIMIE

TEL-AVIV. — Komitet Obrony Pokoju przy uniwersytecie w Jerozolimie zorganizował wiec, na którym uchwalono rezolucję, protestującą przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Rezolucja protestuje również przeciwko decyzjom bruksselskiej konferencji przedstawicieli państw należących do agresywnego bloku atlantyckiego i aprobuje w całej pełni uchwały II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Ludność Francji protestuje przeciwko przybyciu Eisenhowera

(f) PARYŻ (PAP). W związku z zapowiedzianym na niedzielę przybyciem Eisenhowera do Paryża robotnicy licznych fabryk stolicy i przedmieść w rezolucjach na wiecach i zebraniach protestują przeciw obecności w Paryżu „europejskiego Mac Arthura".

W dziesiątkach rezolucji robotnicy nawołują do ogłoszenia strajku na znak protestu przeciwko zainstalowaniu kwatery Eisenhowera we Francji.

Robotnicy fabryki metalurgicznej „Voisin" oraz elektrowni w Issy les Moulineaux oświadczają we wspólnej rezolucji: „Niemieccy oficerowie, należący do tzw. „sztabu atlantyckiego będą mogli znów paradować bezkarnie po Paryżu". W Bordeaux i La Pallice, portach, które nie są dziś francuskie lecz amerykańskie, wyładowuje się sprzęt wojenny przeznaczony dla hitlerowców. Jaka to zachęta dla Niemców żądnych odwetu! Wzywamy wszystkich patriotów francuskich do ogłoszenia strajku protestacyjnego. Precz z Eisenhowerem! Precz z remilitaryzacją Niemiec zachodnich! Precz z niewolą!

Dziennik „L'Humanite" pisze: „Eisenhower w Europie — to wielki krok ku wojnie, to zwiększenie wydatków na zbrojenia, to odbudowa Wehrmachtu. Eisenhower przybywa — według własnych słów — po to, by przekonać się, czy „narody zachodnio - europejskie gotowe są ponieść konieczne ofiary". Francuzi powinni go przekonać, że Francja pragnie pokoju".

Dokerzy francuscy odmawiają wyładunku broni amerykańskiej

(f) PARYŻ (PAP). Korespondent „Humanite" donosi z La Rochelle, iż mimo brutalnej presji ze strony władz dokerzy nadal odmawiają wyładowywania broni amerykańskiej.

W La Pallice odbył się potężny wiec protestacyjny przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Jeden z mówców oświadczył: „Nie chcemy, by we Francji działo się to samo co w Korei".

Rezultaty zbrojeń we Francji

(f) PARYŻ (PAP). W rezultacie wzmożenia polityki zbrojeń pogłębiają się objawy kryzysu gospodarczego we Francji.

Ostatni bilans Banku Francuskiego wykazywał wzrost obiegu banknotów o dalsze 37 miliardów franków. Obieg banknotów osiągnął rekordową cyfrę 1.560.561 milionów. W grudniu ub. roku zanotowano 695 upadłości. Przeciętnie każdego dnia 23 kupców ogłasza bankructwo. Jednocześnie obserwuje się dalszy wzrost cen.

Dwaj hitlerowscy generałowie oficjalnymi „doradcami wojskowymi" w Bonn

Wizyta Montgomery'ego u Adenauera

(f) BERLIN (PAP) Generał Hans Speidel, były szef sztabu marszałka Rommla i generał Heusinger, były szef wydziału strategicznego naczelnego dowództwa Wehrmachtu, zawiadomili Adenauera, że przyjmują stanowiska „doradców wojskowych" rządu w Bonn, które im zaproponowano. Obaj generałowie hitlerowscy wezmą udział wraz z generałami mocarstw zachodnich we wspólnej komisji ekspertów", która omawiać ma sprawę realizacji postanowień konferencji brukselskiej.

Zachodnio - niemiecka agencja prasowa DPA donosi, że do Trizonii przybył marszałek angielski Montgomery. Dnia 4 stycznia Montgomery spotkał się z marionetkowym „kanclerzem" Adenauerem.

Odbudowa hitlerowskiej Luftwaffe

BERLIN (PAP) Z Gelsenkirchen donoszą, że na polecenie amerykańskiej wysokiej komisji utworzone zostaną w Niemczech zachodnich tzw. „związki sportu lotniczego", które zrzeszać będą byłych oficerów i pilotów hitlerowskiej Luftwaffe. Organizacje te mają stanowić zalążek nowego lotnictwa wojskowego w Trizonii.

Na terenie północnej Nadrenii — Westfalii powstał już zespół kierowniczy organizacji sportu lotniczego, w skład którego wchodzą: były szef hitlerowskiej ochrony lotnictwa dr Petzel i specjalista od spraw awiacji przy hitlerowskim towarzystwie lotniczym „Lufthansa" — dr Roessger.

Ograniczenia produkcji pokojowej

W związku z gorączkowym przestawianiem przemysłu zachodnio - niemieckiego na produkcję zbrojeniową, ministerstwo gospodarki w Bonn zapowiedziało wprowadzenie ostrej kontroli fabryk metalurgicznych i budowy maszyn. Celem kontroli jest maksymalne ograniczenie zużycia metali nieżelaznych jak aluminium, miedź, cynk, cyna i nikiel w produkcji pokojowej.

*

Władze wojskowe Berlina zachodniego wysłały do Niemiec zachodnich oddział odpowiednio dobranych zachodnioberlińskich żołnierzy najemnych na przeszkolenie wojskowe. Po ukończeniu kursu w Niemczech zachodnich żołnierze ci pełnić będą funkcje instruktorów wojskowych w zachodnio - berlińskich formacjach najemnych.

Czterech dalszych zbrodniarzy wojennych na wolności

BERLIN (PAP). Z Heidelbergu donoszą, że z więzienia w Landsberg (Bawaria) amerykańskie władze interwencyjne zwolniły ostatnio czterech dalszych hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, byłych SS-manów: Goennemanna, Dettnera, Lhustaelera i Fischera, skazanych na długoletnie więzienie za znęcanie się nad więźniami hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

Ludność zach. Niemiec domaga się przyjęcia propozycji Grotewohla

(f) BERLIN (PAP). — Jak donosi agencja ADN ze Sztuttgartu, członek Komisji Zagranicznej „parlamentu" w Bonn — dr Gerstenmeier złożył pismu „Stuttgarter Zeitung" oświadczenie, stwierdzające, że „pierwszym punktem programu politycznego w bieżącym roku powinna być sprawa porozumienia się z Niemiecką Republiką Demokratyczną. By utrzymać pokój, muszą być wykorzystane wszelkie możliwości pokojowe."

90 proc. załogi zakładów firmy „Zeiss-Ikon A. G." w Sztuttgarcie wypowiedziało się na zebraniu fabrycznym przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

(f) BERLIN (PAP). — Organizacje młodzieżowe w Hamburgu wysyłają do Adenauera dziesiątki listów, wzywających go do przeprowadzenia rokowań z rządem NRD i odrzucenia anglo-amerykańskich żądań w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Zjednoczenie Niemiec — piszą w swoich listach członkowie Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) w Hamburgu — jest najgorętszym pragnieniem całego ludu niemieckiego. Jesteśmy przekonani, że propozycje premiera Grotewohla, opierające się na uchwałach konferencji praskiej, wskazują drogę do zjednoczenia Niemiec i utrwalenia pokoju.

(f) BERLIN (PAP). Dzienniki zachodnio-niemieckie wypowiadają się coraz częściej za pozytywnym ustosunkowaniem się do propozycji premiera rządu NRD Otto Grotewohla.

Wirtemberski dziennik „Schwarzwalder Bote" pisze, że ludność niemiecka nie może zrozumieć uporu kanclerza Adenauera, który odmawia rokowań z rządem NRD.

„Schwaebische Donauzeitung" stwierdza, że „rokowania Niemiec wschodnich z zachodnimi wyrządzą wielką przysługę sprawie pokoju światowego".

Imperialiści amerykańscy — zaciekłymi wrogami narodu chińskiego

Artykuł dziennika „Izwiestia"

(f) MOSKWA (PAP). — Pod tytułem „Imperialiści amerykańscy — zaciekłymi wrogami narodu chińskiego" w dzienniku „Izwiestia" ukazał się artykuł, w którym czytamy m. in.:

Koła rządzące Stanów Zjednoczonych, prowadzące politykę agresji przeciwko Chińskiej Republice Ludowej, usiłują za pomocą fali kłamstw i oszczerstw ukryć imperialistyczny, zaborczy charakter swej polityki na Dalekim Wschodzie. Wysyłając samoloty dla bombardowania miast chińskich, imperialiści amerykańscy z niebywałym bezwstydem stroją się w szatę „przyjaciół" narodu chińskiego. Wypaczając fakty, usiłują oni udowodnić, że polityce amerykańskiej w stosunku do Chin obce były rzekomo zawsze jakiekolwiek egoistyczne interesy.

Przedstawiciel Chińskiej Republiki Ludowej Wu Hsiu-czuan udzielił godnej odprawy amerykańskim fałszerzom historii. W tekście swej mowy, przekazanym przedstawicielom prasy w Nowym Jorku dnia 16 grudnia ub. roku, Wu Hsiu-czuan stwierdził w sposób przekonywający, że imperialiści amerykańscy byli zawsze wrogami narodu chińskiego.

Dziennik radziecki przytacza dalej konkretne przykłady świadczące o tym, że 150-letnia historia polityki amerykańskiej w stosunku do Chin stanowi nieprzerwany łańcuch gwałtów, rozboju kolonialnego i agresji. Ekspansja ekonomiczna, przekupstwo i oszustwo, prowokacje i pogróżki, wreszcie otwarta inwazja — oto arsenał środków, za pomocą których koła rządzące USA usiłowały uczynić z Chin domenę monopoli amerykańskich. Stany Zjednoczone stale popierały w Chinach najbardziej sprzedajne, reakcyjne elementy, które potępiane były z gniewem i pogardą przez naród chiński.

Gdy rozpoczęła się epoka imperializmu, Stany Zjednoczone podjęły walkę o swe monopolistyczne panowanie w Chinach. Temu właśnie celowi służyła amerykańska polityka „otwartych drzwi", którą Dullesowie i Austinowie usiłują przedstawić jako główny dowód rzekomo przyjaznego stanowiska USA wobec narodu chińskiego. Proklamowanie tej polityki nie prowadziło bynajmniej do wyrzeczenia się metod agresji.

Autor artykułu przypomina udział USA w krwawym stłumieniu powstania antyimperialistycznego w Chinach w 1900 roku, jak również ich czynny udział w interwencji w 1925 roku, gdy rozpoczęła się rewolucja chińska.

Wówczas to, w latach 1925—1927 założono fundamenty reakcyjnego sojuszu między kliką Czang Kai-szeka a monopolami amerykańskimi. Od tego czasu śmiertelny wróg ludu chińskiego Czang Kai-szek stał się lokajem imperialistów amerykańskich. Do Chin podążyły setki agentów monopoli amerykańskich. Różne komisje opracowywały projekty amerykańskiej „pomocy", reformy chińskich kolei, finansów itd.

Poczynając od 1931 r., tj. od początku agresji japońskiej w Mandżurii i aż do wybuchu wojny na Pacyfiku, Stany Zjednoczone zaopatrywały w materiały wojenne zaciętego wroga narodu chińskiego — militarystyczną Japonię. Od dostarczonej przez Amerykanów broni zginęły dziesiątki tysięcy Chińczyków.

Jeszcze przed zakończeniem wojny na Pacyfiku, Stany Zjednoczone poczęły przygotowywać wojnę domową w Chinach, zaopatrując i szkoląc dywizje kuomintangowskie.

Ale bohaterski naród chiński — piszą „Izwiestia" — pokrzyżował zbrodnicze plany przekształcenia Chin w kolonię amerykańską. Utworzenie Chińskiej Republiki Ludowej zadało potężny cios całemu systemowi imperializmu i planom agresji imperialistycznej. Nie chcąc pogodzić się z fiaskiem swej zaborczej polityki, imperialiści prowadzą teraz otwarcie agresywną politykę przeciwko Chinom. Żadne chwyty propagandy amerykańskiej nie zdołają zatrzeć w pamięci narodu chińskiego świadomości faktu, że imperialiści amerykańscy byli zawsze jego wrogami.

Wyzwolony naród chiński, cieszący się poparciem sił demokratycznych całego świata, którym przewodzi Związek Radziecki, pokrzyżuje zbójeckie plany agresorów amerykańskich i usunie wszelkie przeszkody z drogi rozwoju niezawisłych, silnych i kwitnących Chin.

Rząd francuski chce wypłacić 3 mild. franków właścicielom dzienników kolaboracjonistycznych

(f) PARYŻ (PAP). — W Francuskim Zgromadzeniu Narodowym rozpoczęła się dyskusja nad projektem ustawy, zgłoszonym przez deputowanego Dessen, a przewidującym wypłacenie tytułem odszkodowania 3 miliardów franków właścicielom dzienników kolaboracjonistycznych.

Deputowany partii radykalnej, Badie, postawił wniosek o odrzucenie dyskusji nad projektem ustawy, który spotkał się z potępieniem zawodowych organizacji dziennikarskich i opinii publicznej. Deputowany komunistyczny, Peri, wyraził zdumienie, iż rząd gotów jest wypłacić 3 miliardy franków odszkodowania b. kolaboracjonistom, a równocześnie zasłania się brakiem pieniędzy, gdy chodzi o zaspokojenie żądań ofiar wojny.

Następni mówcy, deputowani komunistyczni, zaatakowali projekt ustawy i argumentację rządową, stwierdzając, że projekt umożliwia nie tylko wypłacenie odszkodowań właścicielom dzienników kolaboranckich, ale również zwrócenia im drukarń i lokali redakcyjnych.

Wobec braku niezbędnej liczby deputowanych dla przeprowadzenia głosowania, przewodniczący Zgromadzenia zmuszony został do odroczenia debat.

Indie odmawiają udziału w blokadzie gospodarczej Chin Ludowych

(d) PRAGA (PAP).—Korespondent londyński agencji Telepress donosi, że Indie odmówiły udziału w gospodarczej blokadzie Chińskiej Republiki Ludowej, do której zmuszają swych wasali Stany Zjednoczone. Korespondent podkreśla, że według nadeszłych do Londynu wiadomości, pomiędzy rządem Chińskiej Republiki Ludowej i rządem Indii zawartą została umowa o wzajemnej wymianie towarowej. Indie dostarczać będą Chinom juty w zamian za ryż.

Oświadczenie hinduskiego delegata na Kongres Warszawski

(a) RZYM (PAP). — Na konferencji prasowej w Rzymie przemawiał poeta hinduski Madan Mohanlal Atal, szef delegacji hinduskiej na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju i członek Światowej Rady Pokoju. Przemówienie jego poświęcone było walce o pokój, prowadzonej przez naród hinduski i inne narody azjatyckie. Atal podkreślił, że autorytet Ameryki wśród narodów Azji upadł niezmiernie nisko, gdy dowiedziano się o bestialstwach amerykańskich w Korei. „Gdyby między USA a Chinami doszło do konfliktu wojennego — oświadczył Atal — cała Azja stanęłaby niewątpliwie po stronie Chin".

Deklaracja KP Japonii

(f) PEKIN (PAP) Jak donoszą z Tokio, japoński dziennik demokratyczny „Heiva No Koe" (Głos Pokoju) opublikował oświadczenie przewodniczącego tymczasowego kierownictwa centralnego Komunistycznej Partii Japonii — Ecuro Siino.

Siino stwierdza, że wyzwoleńcza wojna w Korei dowiodła, iż miłujące pokój narody są silniejsze niż podżegacze wojenni.

Siino wzywa do zjednoczenia 80-milionowy naród japoński, który pragnie pokoju, wolności, niezależności, wzywa do walki o zawarcie wszechstronnego traktatu pokojowego z Japonią.

Nowa fala terroru w Grecji

(f) SOFIA (PAP). — Z Aten donoszą, że KC Komunistycznej Partii Grecji ogłosił 30 grudnia 1950 r. oświadczenie, stwierdzające, że w myśl poleceń swych amerykańskich mocodawców rząd monarcho - faszystowski przeprowadził w całej Grecji masowe aresztowania. Setki patriotów, należących do partii komunistycznej oraz bojowników o wolność i pokój — aresztowano i uwięziono. Wśród aresztowanych znajduje się członek KC Komunistycznej Partii Grecji — Nikolas Beloiannis.

Nowa fala terroru stanowi część planu imperialistów amerykańskich i ich monarcho - faszystowskich popleczników, dążących do jak najszybszego przygotowania Grecji do wojny agresywnej.

*

(a) MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Aten, że rząd grecki zamknął dziennik „Demokratikos". Oddział policji dokonał rewizji w redakcji tego dziennika i skonfiskował archiwum. „Demokratikos" był jedynym ukazującym się jawnie w Grecji dziennikiem demokratycznym.

Ożywiona działalność partyzantów w Burmie

(a) LONDYN (PAP). Nadchodzą tu doniesienia o wzmożonej działalności partyzantów w Burmie, którzy atakują coraz silniej posterunki wojsk podległych rządowi marionetkowemu. Siły powstańcze obliczane są na wiele tysięcy ludzi. Ostatnio oddziały powstańcze, operujące wzdłuż rzeki Ngawun, zaatakowały konwój morski stojący w porcie Bassein na zachodnim wybrzeżu Burmy. Ogłoszony w Rangun komunikat urzędowy nie opisuje dokładnie skutków tego ataku. O tym, że bitwa miała bardzo poważny charakter świadczy jednak fakt, że brała w niej udział ciężka artyleria okrętowa.

Starzy reakcjoniści na czele nowego Kongresu USA

(f) WASZYNGTON (PAP) Od dnia 3 stycznia obraduje nowy 82 Kongres USA.

Izba Reprezentantów uchwaliła 244 głosami przeciwko 179 przywrócenie pełnomocnictw Komisji Ustawodawczej do odwoływania dyskusji na plenum nad złożonymi w Komisji projektami ustaw. Uchwała ta stanowi zwycięstwo koalicji republikanów i reakcyjnych demokratów ze stanów południowych, którzy chcą zapobiec rozpatrywaniu przez Izbę Reprezentantów jakichkolwiek projektów ustaw, w których zawarte byłyby najbardziej nawet nieśmiałe zalecenia reform. Izba Reprezentantów wybrała ponownie swym przewodniczącym skrajnego reakcjonistę „demokratę" Rayburna.

Senatorowie — republikanie wybrali Tafta przewodniczącym Komisji Politycznej partii republikańskiej w Senacie, a Wherry — przywódcą partii republikańskiej w Senacie.

Dziesiątki tysięcy aktywistów pokoju zbierają w całym kraju podarki noworoczne dla dzieci koreańskich

(f) Zbiórkę podarków dla dzieci koreańskich, która odbywa się w całym kraju, poprzedzają pogadanki oraz referaty na masowych zebraniach, naświetlające sytuację w Korei. Niesłychane bestialstwa, jakich dopuszczają się amerykańscy interwenci i ich lisynmanowscy służalcy w stosunku do ludności koreańskiej, wywołują głębokie oburzenie wśród społeczeństwa polskiego.

Wyrażając swe gorące uczucia przyjaźni i braterstwa z narodem koreańskim, walczącym o wolność i niezawisłość, dorośli i młodzież masowo biorą udział w zbiórce na rzecz ofiar okrucieństw amerykańskich w Korei.

W województwie szczecińskim już w pierwszych dniach stycznia br. udział w akcji zbiórkowej zgłosiło około 3.000 „trójek". W pow. Dębno w ciągu jednego dnia społeczeństwo złożyło liczne podarki w postaci ciepłej odzieży, butów itp. Chłopi, w szczególności młodzież wiejska, organizują imprezy, z których dochód przeznaczony jest na fundusz pomocy dzieciom Korei.

Rektor Szkoły Inżynierskiej w Poznaniu, prof. Orgelbrand zainicjował łańcuch datków na rzecz dzieci ofiar ludobójców amerykańskich. Wezwał on do wpłacania składek rektorów i wykładowców wszystkich poznańskich uczelni.

W woj. gdańskim magazyny, w których przechowywane są podarki przed odesłaniem ich do Korei, zapełniają się coraz bardziej.

Mieszkańcy ulicy Jedności Robotniczej w Gdańsku zebrali już setki koszul, par pończoch, rękawiczek oraz bucików dziecięcych i śniegowców. Robotnicy i pracownicy Elbląga zebrali na zabawach noworocznych około 2.500 zł.

Na Wybrzeżu w wielu zakładach pracy, np. w stoczni gdańskiej, fabryce pasmanterii, przedsiębiorstwie robót podwodnych i czerpalnych zakończono zbiórkę i przystąpiono do kompletowania paczek.

W woj. lubelskim czynnych jest obecnie około 3.500 „trójek" zbiórkowych. Ludność wszędzie przyjmuje członków „trójek" bardzo serdecznie. Obok darów w postaci odzieży, robotnicy, pracownicy umysłowi i młodzież składają pokaźne sumy pieniężne.

Na Białostocczyźnie, obok 10.000 aktywistów pokoju, udział w akcji zbiórkowej bierze młodzież ZMP z całego województwa.

Prezydium Polskiego Związku Motorowego przekazało na podarki dla dzieci koreańskich sumę 500 zł.

Włókniarze przystępują do współzawodnictwa w oszczędzaniu węgla i energii cieplnej

(f) Zapoczątkowane przez palacza Zakładów im. Wiosny Ludów w Łodzi Chajta współzawodnictwo o oszczędne zużywanie węgla i energii cieplnej rozszerza się wśród załóg kotłów i siłowni całego polskiego przemysłu włókienniczego, obejmując również swym zasięgiem robotników i personel techniczny oddziałów energetyki i ruchu.

Na apel palacza Chajta oraz na uchwałę zjazdu racjonalizatorów Przemysłu Energetycznego, wzywającego do współzawodnictwa oszczędnościowego w okresie przejścia przez szczyt jesienno - zimowy, jako pierwsze odpowiedziały załogi oddziałów energetyki i ruchu przemysłu wełnianego.

Do współzawodnictwa przystąpiły również załogi przeszło 120 elektrowni i oddziałów ruchu przemysłu włókienniczego: bawełnianego, jedwabniczo - galanteryjnego, dziewiarskiego i włókien sztucznych.

Główna Komisja Wydziału Pracy przy Zarz. Gł. Zw. Zaw. Włókniarzy wyznaczyła dla zwycięskich zespołów dyplomy uznania i nagrody pieniężne. W przemyśle bawełnianym trzy kolejne nagrody dla zwycięskich załóg wynoszą 6.000, 4.000 i 2.000 zł.

Załogi kotłowni zobowiązują się do zaoszczędzenia 1 proc. zużywanego dotychczas węgla oraz do częściowego zastępowania węgla — miałem węglowym. Załogi oddziałów ruchu zobowiązują się obniżyć do minimalnych granic zużycie energii cieplnej i elektrycznej przy produkcji towarów.

Obrady plenum Warszawskiej Rady Związków Zawodowych

(f) W dniu 5 bm. z udziałem wiceprzewodniczącego CRZZ tow. A. Burskiego i sekretarza KW PZPR tow. Lutka, obradowało w Warszawie Plenum Warszawskiej Rady Związków Zawodowych. Na obrady przybyli również przodownicy pracy ze stołecznych zakładów, m. in. znani murarze rekordziści tow. tow. Czajka i Jóźko.

Z referatu — wygłoszonego przez przewodniczącego WRZZ tow. Ogrodowczyka — wynika, że do przedterminowego wykonania przez wiele zakładów pracy rocznych planów produkcyjnych przyczynił się w znacznej mierze wysoki wzrost współzawodnictwa pracy, które obecnie obejmuje około 70 proc. zatrudnionych.

Wzrosła przeciętna wydajność pracy, szczególnie w budownictwie, gdzie dzięki wprowadzeniu nowych norm oraz nowych metod pracy zespołowej — m. in. systemu potokowego, wydajność podniosła się o 25 proc.

Duże osiągnięcia w pierwszym roku Planu 6-letniego mają warszawskie zw. zaw. w dziedzinie akcji socjalnej. Na koloniach letnich przebywało 48 tys. dzieci, tj. o 25 tys. więcej niż w roku 1949. W Warszawie prowadzone są obecnie 124 przedszkola, z liczby tej 40 znajduje się przy zakładach pracy, zatrudniających większą ilość kobiet. W 22 przyfabrycznych żłobkach troskliwą opieką otoczona jest znaczna ilość dzieci robotników. W pierwszej połowie br. liczba żłobków powiększy się o dalsze 10.

W ożywionej dyskusji, która wywiązała się po referacie wiele miejsca poświęcono omówieniu sposobów usunięcia istniejących jeszcze niedomagań w akcji socjalnej.

Po podsumowaniu dyskusji przez wiceprzewodniczącego CRZZ tow. A. Burskiego jednogłośnie przyjęto rezolucję, w której Plenum wzywa związki zawodowe do rozwijania i polepszania warunków socjalno-bytowych robotników i pracowników oraz do stałej troski o polepszenie higieny i zaopatrzenia w stołówkach.

„Nie pozostawiać bez odpowiedzi żadnej skargi w dziedzinie socjalnej w myśl wytycznych KC PZPR i Rządu" — głosi rezolucja.

Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego otrzymało własną siedzibę

(d) W dniu 5 bm. oddany został do użytku nowy gmach przy ul. Kruczej 24-26 przeznaczony na siedzibę nowoutworzonego Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego.

Gmach ten o kubaturze 35 tys. m sześc. dzięki wysiłkowi całej załogi wykończony został w rekordowym czasie. W przeciągu 27 dni roboczych 6-piętrowy gmach został ze stanu surowego kompletnie wykończony, otrzymując wszystkie niezbędne instalacje i urządzenia. Jak przewidywał plan budynek ten miał być oddany do użytku dopiero w maju br.

Szczególną wydajnością w pracy wyróżnił się m. in. murarz Stanisław Bandurski, który osiągał przeciętnie ok. 200 proc. normy, cieśla Chominiak, wyrabiający 215 proc. normy oraz dwie robotnice Feliksa Woś i Wiktoria Sęk, które osiągały przeciętnie 220 proc. normy.

Dzielnej załodze Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego Nr. 9, która wykonała budowę, podziękował w serdecznych słowach dyr. generalny PKPG dr Czesław Bąbiński.

Grupa młodzieży polskiej udającej się na studia do Chin u ambasadora Peng Ming-chih

(f) W dniu 4 bm. ambasador Chińskiej Republiki Ludowej, generał Peng Ming-chih podejmował w salonach ambasady młodzież polską, udającą się w najbliższych dniach na studia wyższe do Chin oraz grupę młodzieży chińskiej, odbywającą studia w Warszawie.

W przyjęciu, które odbyło się w niezwykle serdecznej atmosferze, wzięli udział przedstawiciele Min. Spraw Zagr. i Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki.

10 dzień obrad biologów agrobiologów i medyków

(f) W 10-tym dniu konferencji biologów, agrobiologów i medyków w Kuźnicach, prof. Jan Dembowski wygłosił referat pt. „Prawidłowość — przypadkowość".

Jest to już trzeci referat prof. Dembowskiego. Koreferentem był prof. Olekiewicz.

Na Zjazd przybył ostatnio do Kuźnic wiceminister zdrowia dr Kożusznik.

Nowy numer pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!"

(f) BUKARESZT (PAP). W Bukareszcie ukazał się kolejny numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!". Artykuł wstępny nosi tytuł „Krytyka i samokrytyka — metodą wychowania kadr".

W numerze znajdujemy artykuł sekretarza generalnego KP Słowacji — S. Bastovansky'ego pt. „Budowa rolniczych spółdzielni produkcyjnych w Słowacji".

W rubryce pt. „Wymiana doświadczeń pracy partyjnej". czasopismo publikuje dwa artykuły: członka Biura Politycznego KC SED — Freda Oelsnera pt. „O ideologicznym umocnieniu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności" i Adama Schaffa pt. „Instytut Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR".

W artykule pt. „Armia jugosłowiańska nie będzie narzędziem w ręku imperialistów amerykańskich", Słobodan Ceki pisze o metodach faszystowskiej bandy Tito, usiłującej od wielu lat przekształcić armię jugosłowiańską, w armię antyludową, w ślepe narzędzie imperialistów anglo - amerykańskich.

W numerze znajdujemy ponadto artykuł N. Wołkowa pt „O pracy filozoficznej Mao Tse-tunga" „W sprawie praktyki". list z Indonezji pt. „Imperialistom amerykańskim nie uda się ujarzmić Indonezji!", komentarz polityczny Jana Marka pt. „Bilans noworoczny faszystów belgradzkich" i wiele innych informacji.

Ponadto czasopismo zamieszcza materiały o XV Zjeździe KP USA, o obchodach 30-lecia KP Francji, artykuł o 75 rocznicy urodzin Wilhelma Piecka, orędzie Komitetu Politycznego Komunistycznej Partii Anglii itd.

„Odwety" — L. Kruczkowskiego na scenie bułgarskiej

(f) SOFIA (PAP). Na scenie Państwowego Teatru Narodowego w Dymitrowie, w Bułgarii odbyła się premiera sztuki Leona Kruczkowskiego — „Odwety". Sztuka ukazała się w tłumaczeniu — Sierakowa i w opracowaniu literackim — Genowskiej.

Jest to pierwsza sztuka polska wystawiona w Bułgarii po wojnie. Premiera „Odwetów" przekształciła się w manifestację przyjaźni polsko - bułgarskiej. W marcu wystawiona zostanie przez Teatr Narodowy w Sofii druga sztuka Kruczkowskiego pt. „Niemcy".

Narada młodych pisarzy radzieckich

(f) MOSKWA (PAP). Zw. Pisarzy Radzieckich oraz KC WLKZM postanowiły zwołać w najbliższych dniach naradę młodych pisarzy radzieckich. W naradzie weźmie udział ok. 300 młodych pisarzy ze wszystkich krańców Związku Radzieckiego.

Uczestnicy narady wysłuchają referatu A. Fadiejewa o współczesnej literaturze radzieckiej i zagadnieniach stylu literackiego, referatów A. Surkowa i M. Pogodina o twórczości młodych radzieckich poetów i dramaturgów oraz referatu A. Korniejczuka o pracy młodych pisarzy Ukrainy.

USA remilitaryzują Japonię

Bernard Sztatler

Agresja USA przeciw Korei i Chinom idzie w parze z przyspieszoną remilitaryzacją Japonii, odrodzeniem jej sił zbrojnych i przemysłu wojennego.

Japonia — baza amerykańskiej agresji przeciw Korei

Od chwili najazdu USA na Koreę Japonia spełnia rolę bazy wypadowej amerykańskiego agresora Połowa amerykańskich dywizji, działających na frontach Korei przybyła tu bezpośrednio z Japonii; amerykańskie samoloty, niszczące miasta i wsie koreańskie, startują do śmiercionośnych lotów z japońskich baz lotniczych; amerykańska flota dalekowschodnia stacjonuje w japońskich portach, uszkodzone samoloty i tanki amerykańskie, po dokonaniu krwawego dzieła wracają do remontu w japońskich fabrykach.

Imperialiści amerykańscy i ich japońskie marionetki nie zamierzają jednak ograniczać roli Japonii do biernej bazy agresji.

W Europie amerykańska polityka agresji podsyca neohitlerowski rewizjonizm w Niemczech zachodnich, aby go wykorzystać dla zmodyfikowanego „Drang nach Osten".

W Azji amerykańscy grabieżcy podporządkowują swoim agresywnym celom żądzę odwetu japońskich imperialistów, ich dążenie do częściowego choćby przywrócenia dawnych pozycji na Dalekim Wschodzie.

Japoński dziennik „Dziu Ehime" podaje, że oficerowie byłego sztabu generalnego faszystowskiej Japonii — generałowie Jamaoka i Doi oraz szereg pułkowników i niższych oficerów sztabowych pełni w Korei funkcje doradców wojskowych lub dowódców japońskich jednostek, walczących przeciw ludowi koreańskiemu. Ten sam dziennik informuje, że amerykańskie władze zmobilizowały do walki w Korei 8 tysięcy żołnierzy byłej imperialistycznej armii japońskiej Japońskie okręty wojenne pod dowództwem kontradmirała byłej faszystowskiej flotylli japońskiej — Ucimury biorą udział w operacjach morskich w wojnie przeciw Korei i uczestniczyły w desancie wojsk amerykańskich w Inczon.

Kadra ciemiężycieli ludów

Amerykański imperializm wykorzystuje japońskich zbrodniarzy wojennych nie tylko w Korei. Wykorzystuje ich również na chińskiej wyspie Taiwan, która w ciągu dziesięcioleci znajdowała się pod japońską okupacją, a dziś okupowana jest przez USA.

Amerykański imperializm wykorzystuje militarystów japońskich również do walki przeciw ludowi Vietnamu, który zrzucił z siebie jarzmo japońskiej okupacji w czasie wojny, a obecnie walczy o wolność przeciw francuskim kolonizatorom.

Na rozkaz USA oficer byłej armii japońskiej — major Jamadzaki organizuje w Japonii najemne oddziały, szkolone przez amerykańskich oficerów do walki u boku francuskich kolonizatorów przeciw ludowi Vietnamu.

W lipcu 1950 roku (po rozpoczęciu agresji USA przeciw Korei) kierownik „Cesarskiego Banku" Japonii — Sato oświadczył otwarcie: *„część kolosalnych wkładów wojennych USA znajdzie niewątpliwie swe miejsce w Japonii. Będzie to miało ożywczy wpływ na japońską gospodarkę. Wojna wywoła zapotrzebowanie na cement, węgiel, środki kolejowego i morskiego transportu itd".*

I rzeczywiście. Agresja USA na Dalekim Wschodzie i równoległa z nią remilitaryzacja Japonii pomnaża zyski japońskich monopoli i koncernów. I nie tylko japońskich.

Blok monopoli przeciw wolności ludów

Tak zwana dekartelizacja przemysłu japońskiego była bowiem po prostu fikcją. Polegała ona wyłącznie na tym, że kartele i monopole Japonii opanowane zostały przez amerykańskich monopolistów. Obecnie Mac Arthur, łamiąc uchwały konferencji poczdamskiej, oficjalnie przywrócił do życia wielkie koncerny i monopole Japonii — ekonomiczną bazę napastniczego japońskiego imperializmu. A więcej niż połowa akcji monopoli japońskich znajduje się w rękach monopoli USA.

Od chwili rozpoczęcia działań wojennych na Korei, amerykańskie zamówienia wojenne dla amerykańsko-japońskich przedsiębiorstw wzrosły z kilku tysięcy dolarów na milion i więcej dolarów dziennie.

Wielkie koncerny wojenne w Japonii pracują dziś pełną parą i przechodzą bezpośrednio na wojenną produkcję armat, materiałów wybuchowych, min itd. Według danych burżuazyjnej gazety „Asahi" 300 fabryk samolotów, 178 fabryk armat i setki innych produkują w Japonii sprzęt wojenny.

Tak więc remilitaryzacja Japonii oparta jest na bloku amerykańskich i japońskich monopolistów, bloku wymierzonym przeciw ludowi Japonii, przeciw ludom Azji i całego świata.

Narzędzie amerykańskiej agresji

Reakcja japońska popierana przez amerykańskich okupantów staje się coraz bardziej bezczelna. Niedawno premier japońskiego rządu, Joszida, zamieścił na łamach organu amerykańskich bankierów „Foreign Affairs" artykuł, w którym wyraził nadzieję rychłego zawarcia separatystycznego traktatu między USA i Japonią. Traktat ten — pisze Joszida — *„doprowadzi do poparcia przez aliantów dopuszczenia Japonii do ONZ"* Joszida ujawnia więc istotne cele amerykańskiej polityki. Przyznaje on cynicznie, że traktat taki uczyni z Japonii narzędzie amerykańskiej agresji. A więc monarchistyczna klika ze zbrodniarzem wojennym, organizatorem wojny bakteriologicznej — Hirohito na czele, widzi w amerykańskiej polityce nie tylko możliwość zysku, ale również — za cenę sprzedania niezawisłości swego kraju — możliwość nowych, prowadzonych pod egidą USA, podbojów na Dalekim Wschodzie.

Japoński Wehrmacht i Luftwaffe

W tym celu potrzebna jest armia. Rozumieją to zarówno amerykańscy agresorzy, jak ich japońskie marionetki. Bazą tej armii stała się w Japonii „policja". Przy faszystowskim reżimie umundurowana policja liczyła 56 tys. ludzi. Obecnie liczy ona 265 tys. ludzi. W sierpniu 1950 roku, a więc po rozpoczęciu agresji przeciw Korei, Mac Arthur wydał rozkaz sformowania 75-tysięcznego tak zwanego „rezerwowego korpusu policji państwowej". Korpus ten, złożony z żołnierzy i podoficerów byłej armii japońskiej, wyposażony w artylerię i broń pancerną, szkolony przez instruktorów amerykańskich, stać się ma doborową kadrą, przyszłej japońskiej armii agresji. Jednocześnie przygotowuje się utworzenie 200 tysięcznego „robotniczego korpusu młodzieżowego" — niższej kadry armii japońskiej. Rozbudowuje się morskie siły zbrojne, które za poparciem Mac Arthura wzrosną z 125 jednostek (rok 1948) do 225. Podobnie przygotowują amerykańscy imperialiści odrodzenie japońskiego lotnictwa. Pracami w tej dziedzinie kieruje kontrolowany przez USA „zarząd bezpieczeństwa powietrznego" Japonii.

Remilitaryzacja Japonii odbywa się według podobnych wzorów, jak i remilitaryzacja Niemiec zachodnich: Wehrmacht, Luftwaffe, „drużyny robotnicze" itd. Podobnie również jak w Niemczech zachodnich na rozkaz USA zwalnia się w Japonii przestępców wojennych, oraz „rehabilituje" się byłych oficerów, którzy — jak stwierdza „Times" — *„potrzebni są dla nowych rezerw japońskiej policji".*

Prości ludzie Japonii przeciw remilitaryzacji

W noworocznym orędziu „biały mikado" — Mac Arthur otwarcie wezwał do remilitaryzacji Japonii. Ale orędzie to — jak pisał korespondent reakcyjnego „Daily Mail" — *„spotkało się z powszechną opozycją. Sprawa remilitaryzacji jest bardzo niepopularna wśród prostych ludzi w Japonii. Ich reakcja na orędzie Mac Arthura była taka sama jak reakcja Niemców... kiedy powiedziano im, że trzeba będzie wziąć broń do ręki..."*

Nawet zachodnia prasa nie może ukryć faktu, że lud Japonii jest przeciw remilitaryzacji. Nie może ukryć faktu, że mimo straszliwych prześladowań działa i mobilizuje lud do walki Komunistyczna Partia Japonii, że rośnie opór klasy robotniczej przeciw wyzyskowi i uciskowi, że lud japoński nie chce być mięsem armatnim dla amerykańskich imperialistów. Świadczy o tym choćby fakt, że mimo terroru amerykańskich faszystów spod znaku Mac Arthura i japońskich quislingów, ponad 6 milionów Japończyków złożyło podpisy pod Apelem Sztokholmskim, deklarując niezachwianą wolę walki o pokój.

Nie uczyniliśmy wszystkiego, aby podnieść rentowność naszej fabryki

Z. Górkiewicz

Majster montowni zakładów im. Strzelczyka

30 grudnia wróciłem do domu, podobnie jak i wielu towarzyszy z naszych zakładów, bardzo zadowolony. Powodów do radości było dosyć. Tego dnia bowiem wykonaliśmy, mimo wielu przeszkód, roczny plan produkcyjny. A wieczorem czekała nas nowa radosna niespodzianka: komunikat rządowy o obniżce cen na różne artykuły powszechnego użytku i artykuły inwestycyjne i zaopatrzeniowe.

Przyszły mi na myśl pierwsze słowa uchwały Rady Ministrów.

„Rada Ministrów stwierdza, iż w wyniku osiągniętej obniżki kosztów własnych i w rezultacie przeprowadzonej reformy walutowej zaistniała możliwość zapoczątkowania polityki obniżki cen..."

Nie wykorzystaliśmy wszystkich rezerw

Przyszły mi na myśl nasze wysiłki w bitwie o wykonanie planu. Zastanowiłem się nad tym, co zrobiliśmy, aby podnieść rentowność fabryki, jaki wkład mają nasze zakłady w ogólnonarodową walkę o wzrost wydajności. Są to przecież zasadnicze czynniki, które umożliwiły obniżkę cen.

Starałem się odpowiedzieć sobie na pytanie, czy rzeczywiście w ubiegłym roku wykorzystaliśmy wszystkie rezerwy, których uruchomienie pozwala zwiększyć produkcję i obniżyć jej koszty.

Niewątpliwie w ub. roku mieliśmy duże osiągnięcia. Ruch współzawodnictwa pracy objął już całą załogę. W dziedzinie racjonalizacji nasz klub mimo pewnych braków, wykazał dużą żywotność. Wyrazem tego było 80 nowych pomysłów, z których 40 zostało już całkowicie zrealizowanych. Przyniosły one pokaźne oszczędności i usprawnienie pracy. Tow. Doruch m. in. skontruował w naszej fabryce ręczny dźwig, przymocowany do łoża tokarki, dla podnoszenia ciężkich części jak suportu itp. Usprawnienie to pozwoliło na przesunięcie do innej pracy jednego człowieka z którego pomocy stale dotychczas korzystał tow. Doruch.

Również na odcinku szkolenia mamy do zanotowania poważne sukcesy. Wyuczono zawodu w ub. r. 52 tokarzy i podniesiono kwalifikacje wielu innych robotników.

W odpowiedzi na apel towarzyszy ze „Starachowic" przystąpiliśmy natychmiast do rewizji zaniżonych, demobilizujących norm. Robotnicy rozumieli, że zaniżone normy hamują wydajność i sami przychodzili do komisji, by skorygować wyznaczone czasy. W rezultacie wprowadzenia nowych norm, już dziś znacznie podniosła się ogólna wydajność załogi.

Co hamowało obniżkę kosztów własnych

Dzięki ofiarnej pracy całej załogi wykonaliśmy nasz plan roczny w terminie. Mieliśmy jednak okresy poważnego załamania, jak np. w sierpniu i wrześniu ub. r., kiedy produkcja spadła poniżej 65 proc. Stara dyrekcja techniczna źle zaplanowała prototypy maszyn i trzeba było zmieniać oprzyrządowanie, a nawet na nowo projektować rozmaite części. Trzeba jednak powiedzieć, że i nowi kierownicy nie zawsze dbali o właściwe przygotowanie roboty, co było jedną z przyczyn doganiania planu w godzinach nadliczbowych i pociągnęło za sobą podrożenie produkcji.

W drugim roku Planu 6-letniego damy produkcję o 30 proc. większą niż w roku 1950 Wymaga to od nas wiele wysiłku, a przede wszystkim usunięcia niedociągnięć i braków poprzedniego roku. A błędów tych jest jeszcze co niemiara.

I tak nasza obróbka mechaniczna nie stoi na wysokości zadania. Bardzo często zdarza się, iż całe odlewy zespołów hydraulicznych są porowate i nie nadają się do montażu Trzeba je więc wypachwiać i wylewać kompozycją, co przedłuża proces produkcji i podnosi koszty własne. Można było tego łatwo uniknąć gdyby nasza kontrola oddziałowa sprawdzała uważniej pierwsze sztuki, a nie czekała na całą wyprodukowaną serię, jak to praktykuje się dotychczas.

Nasza wybrakowana produkcja wynosi w stosunku do całej produkcji aż 1,5 proc. Tu, w likwidowaniu tych braków, leży olbrzymie źródło rezerw produkcyjnych, którego wykorzystanie gwarantuje nam dalszą obniżkę kosztów.

Nieraz zdarza się, że pracownicy montażowni narzekają na brak roboty. Np. już w pierwszych dniach stycznia br. żalił się na to tow Podgórski, Bekrycht i inni. Powodem tego jest „wąskie gardło", jakie tworzy oddział tokarski Mamy tam zatrudnionych w przeważającej większości młodych, nie bardzo jeszcze wykwalifikowanych robotników Gdyby rozłożyć ich pracę na grupy operacyjne, które by wykonywały tylko jedną czynność, a nie całą sztukę, znacznie zwiększyłaby się wydajność pracy i zarobki. Pozwoliłoby to jednocześnie na właściwe wykorzystanie maszyn, gdyż np. skurowania nie musiałby robić wykwalifikowany tokarz na obrabiarce przeznaczonej do innych, precyzyjnych robót.

Jednakże, mimo iż oddział tokarski dawno o to walczy, biuro fabrykacji, które musi przygotować rozplanowanie robót i oddzielne rysunki na każdą grupę, niezbyt przychylnie odnosi się do realizacji tego zamierzenia. A dałoby ono niewątpliwie dużą korzyść w naszej produkcji i zlikwidowałoby „wąskie gardło" III oddziału.

Również jeśli chodzi o wprowadzenie do produkcji nowych prototypów maszyn, dyrekcja techniczna powinna zwrócić większą uwagę na przygotowanie dostatecznego oprzyrządowania. Przy właściwym oprzyrządowaniu mamy większą wydajność i wyższą jakość produkcji.

Usuniemy zeszłoroczne błędy

Przy omawianiu błędów należało by również wspomnieć o niedostatecznej kontroli wykonania dziennych planów zarówno ze strony dyrekcji, jak i rady zakładowej Organizacja partyjna także nie zajmuje się tym jakże ważnym zagadnieniem.

Nasza rada zakładowa dużo czasu spędza za biurkiem, oderwana niemal zupełnie od produkcji. Do dnia dzisiejszego wisi ogłoszenie: „interesantów przyjmuje się od godz. 13 do 18". Grupy związkowe nie są uaktywnione, a mężowie zaufania zajmują się tylko zbieraniem składek.

Usunięcie wszystkich niedociągnięć pozwoli nam na wydobycie olbrzymich rezerw, które tkwią w naszym zakładzie. Do walki o te rezerwy mobilizuje nas również obniżka cen na artykuły inwestycyjne i zaopatrzeniowe — jest ona dla nas poważnym bodźcem w bitwie o podnoszenie rentowności zakładu.

Przez usprawnienie pracy zwiększymy wydajność, zmniejszymy koszty własne produkcji. Wpłynie to na szybszą rozbudowę naszej gospodarki, na wzmocnienie Polski Ludowej, jako ważnego ogniwa w międzynarodowym froncie pokoju, wpłynie na dalszą poprawę warunków życia mas pracujących naszej ojczyzny.

Nie tędy droga

Maria Kamińska

Redaktor naczelny „Gromady"

W świetle niedawnych uchwał partii i rządu w sprawie korespondentów terenowych, szczególnego znaczenia nabiera wnikliwe badanie każdego krytycznego sygnału, płynącego z dołu

List korespondenta podaje pewne fakty, zdaniem jego ujemne. Krytykuje, szuka wyjścia. Zwraca się do redakcji z pełną ufnością, że sprawa, przekazana redakcji, zostanie załatwiona.

Niestety nie zawsze tak się dzieje. Przytoczę jeden szczególnie jaskrawy przykład. Do redakcji „Gromady" zwróciła się nauczycielka. Jak wynika z treści listu, jest to człowiek uspołeczniony, ofiarny. Przywędrowała ona 12 km z chorą uczennicą z głuchej wioski do Powiatowego Ośrodka Zdrowia. Dziecko jest pół-sierotą; zaopiekowała się nim, bo posiada ono bardzo złe warunki domowe. Jednakże dziecko nie zostało w Ośrodku zbadane. Nauczycielce coś nieuprzejmie odburknięto

Redakcja skierowała list nauczycielki do Powiatowej Rady Narodowej. Uczyniliśmy to w myśli, że chore dziecko pół-sierota zostanie wzięte przez Powiatową Radę Narodową pod opiekę.

Odpowiedź jaką otrzymaliśmy z Pow. Rady Narodowej zdumiała nas i zasmuciła:

Oto ona w dosłownym brzmieniu:

„PROTOKÓŁ

spisany w dniu 18 listopada z ob. Kondolewicz Aleksandrą, nauczycielką P. S. w Wydziale Oświaty wobec Kierownika Wydziału Oświaty, ob. Miodońskiego Antoniego i ob. Wiktor Janiny, kancelistki terenowego zespołu ochrony macierzyństwa i zdrowia dziecka przy Wydziale Zdrowia.

Prowadzący protokół podał do wiadomości ob. Kondolewicz treść paragrafu kodeksu karnego 140 — 143.

Ob. Kondolewicz w piśmie do redakcji „Cromada" podała, że po południowym czekaniu powiedziano jej, że takich wcale się nie przyjmuje, że potrzeba mieć „reklamacje" — chodziło bowiem o zbadanie chorej dziewczynki pół-sieroty, chorej na gardło, którą nie ma się kto zająć, i zwróciła się do personelu, aby wymienioną Tokarczyk Annę, ucz. III kl. lat 9, zbadano. Twierdzi dalej, że w tym czasie było mało pacjentów (świadek Błaszczyk Rozalia z Młyńczysk), a jedna obywatelka pełniąc tam służbę, odburknęła jej bardzo arogancko.

Ponieważ ob. Kondolewicz nie potrafi powtórzyć odpowiedzi personelu, które uważała za aroganckie, zobowiązuje się wystosować pismo do redakcji „Gromady", w którym odwoła zapodane zdanie („odburkiwały bardzo arogancko"), równocześnie podobne odwołanie skieruje do Ośrodka Zdrowia przy Wydziale Zdrowia. Postępowanie swoje i zaopiekowanie się wymienioną dziewczynką tłumaczy litością nad dzieckiem.

Odpisy odwołań do redakcji „Gromady" i do Ośrodka Zdrowia nadeśle do Wydziału Oświaty, a w razie niedotrzymania zobowiązania sprawa zostanie skierowana na inne tory.

Protokół odczytano i podpisano:

Prowadzący protokół — ob. Antoni Miodoński.

Zeznająca protokół ob. Kondolewicz Aleksandra.

Świadek — ob. Wiktorówna Janina.

Protokółowała — ob. Sitkowska Maria."

Przecieramy oczy ze zdumienia. Przykro jest czytać ten pożal się boże „protokół". Jacyż to biurokraci ośmielili się pociągnąć do odpowiedzialności i grozić kodeksem karnym nauczycielce za to, że zaopiekowała się chorym dzieckiem? Jacyż to bezduszni, zasuszeni w papierkach ludzie wszczęli dochodzenie przeciwko nauczycielce zamiast zaopiekować się chorym osieroconym dzieckiem? Jakże nie drgnęła ręka przewodniczącemu Powiatowej Rady Narodowej, gdy przesyłając nam protokół, podpisywał pisemko, którego zdanie końcowe brzmi:

„Wymieniona sama zobowiązała się niesłuszne zarzuty odwołać — wobec czego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej nie dopatrzyło się winy Ośrodka Zdrowia."

A co dzieje się z chorym chłopskim dzieckiem? Tym nie zainteresował się ani przewodniczący PRN, ani Wydział Oświaty, ani Ośrodek Zdrowia.

Pisze nam o tym natomiast ob. Kondolewicz:

„Zaznaczam, że dziecko jest jeszcze chore. Leczę je pastylkami na gardło i wygrzewaniem Ale to nie pomaga."

Dla pracowników Powlatowej Rady Narodowej, jak widać, zgoła nie jest ważne co stało się z chorym i osieroconym dzieckiem. Dla Rady natomiast bardzo jest ważne, co odburknięto nauczycielce. A skoro tego nie pamięta — niech przeprasza, niech cofa, niech się kaja!

Jakże nazwać tego rodzaju postępowanie? Czymże wytłumaczyć dochodzenie, prowadzone przeciwko nauczycielce — społecznicy, jak nie bezdusznym biurokratyzmem? Czymże wytłumaczyć obojętność na losy osieroconego chłopskiego dziecka, jak nie obcą Polsce Ludowej skostniałością serca i mózgu?

Zapytacie, czytelnicy, gdzie się to działo? W Limanowej... Ale jeżeli nie wymieniłam dotychczas adresu, to dlatego, że Limanowa niestety wyjątkiem nie jest.

Przykładów biurokratyzmu i bezduszności poszczególnych ogniw Pow Rad Narodowych redakcja „Gromady", a niewątpliwie i każda inna redakcja, przytaczać by mogła bardzo wiele.

Dlaczego tak się dzieje? Mieliśmy w ręku dziesiątki odpowiedzi Pow. Rad Narodowych na listy interwencyjne „Gromady". Wszędzie nieomal uderza to samo: Sygnał czytelnika staje się przedmiotem dochodzenia prowadzonego często sądowymi metodami.

A przecież droga winna być zupełnie inna. Każda skarga ludzi pracy powinna być traktowana jako sygnał o konieczności walki ze złem. A skutecznie walczyć ze złem można tylko w oparciu o szeroką mobilizację opinii publicznej, poprzez wciągnięcie szerokich mas do kontroli społecznej. Innej drogi walki z biurokracją, innej drogi tępienia zaśniedziałości, bezduszności i oschłości serca nie ma i być nie może.

Dlatego tak ważnym jest, aby rady narodowe otoczyły się szerokim aktywem działaczy społecznych, uruchamiały swe komisje, a zwłaszcza tak ważną i jakże często zaniedbywaną komisję kontroli społecznej.

Każdy sygnał, alarmujący z dołu, każda skarga, wynikająca z korespondencji — to krzyk pokrzywdzonego człowieka, to apel, by uzdrowić, dopomóc. Sprawy bywają trudne, zawiłe. Nieraz niełatwo zorientować się, po której stronie jest słuszność. Ale właśnie dlatego należy zmienić styl rozpatrywania skarg i zażaleń. Trzeba iść w teren, zwoływać zebrania, wsłuchiwać się pilnie w opinię ogółu. Przecież przy skardze na kumoterstwo w spółdzielni nie wystarcza, by taki, czy inny referent popatrzał na to, co się dzieje w sklepie. Przecież, gdy skarga dotyczy GRN, nie wystarczy pomówić z przewodniczącym lub jej członkami Trzeba sięgnąć głębiej. Trzeba sięgnąć do mas. Trzeba się uczyć od mas.

Trzeba umieć dotrzeć do skłębionego pełnego sprzeczności klasowych życia wsi — prawdziwego życia, w którym ludzie walczą o lepsze jutro, o zrzucenie jarzma kułackiego wyzysku i odziedziczonej po pańskim panowaniu ciemnoty. Trzeba nauczyć się sprawy rozpatrywać na miejscu, w terenie, a nie za biurkiem. Trzeba nauczyć się prawdę wyłuskiwać na zebraniu: gromadzkim, członkowskim; pilnie wsłuchiwać się w to, co mówi biedota — a potem dopiero wyciągać wnioski. I trzeba pamiętać zawsze o tym najważniejszym: że za każdym listem, że za każdą skargą stoi żywy człowiek. Człowiek, który był przez wieki krzywdzony, smagany batem niedoli pańszczyźnianej i batogiem kapitalistycznej nędzy. Ten człowiek rozprostowuje nareszcie swój grzbiet. Ten człowiek walczy. W tej walce liczy na naszą pomoc. Winien ją otrzymać.

Bliżej do mas, twarzą do człowieka pracy: oto głęboki sens uchwał Partii i Rządu.

Kraje demokracji ludowej na progu nowego roku

Jakub Berman

W numerze 1-ym czasopisma „Nowe Czasy" ukazał się artykuł tow. Jakuba Bermana pt. „Kraje demokracji ludowej na progu nowego roku". Artykuł zamieszczamy w całości poniżej.

Na przełomie roku, który zamyka połowę XX wieku, przełomowego wieku w historii ludzkości, ludzie i narody podsumowują dorobek roku ubiegłego, układają plany i horoskopy na rok następny.

Z jakimi wynikami żegnają europejskie kraje demokracji ludowej rok 1950? Z jakimi myślami i uczuciami witają nowy rok 1951 — siódmy od wyzwolenia rok pracy i walki w nowych warunkach?

Dla wszystkich krajów demokracji ludowej rok 1950 był rokiem postępu, rokiem trudnego lecz zwycięskiego marszu naprzód na wszystkich odcinkach.

Jakie są osiągnięcia krajów demokracji ludowej na froncie gospodarczym? We wszystkich tych krajach rok 1950 przyniósł wzrost produkcji przemysłowej w stosunku do 1949 roku. Według przypuszczalnych danych w Czechosłowacji wzrost ten stanowi 16 proc., w Bułgarii — 20 proc., w Polsce — 25 proc., w Albanii — 34 proc. w Rumunii — 38 proc., na Węgrzech — 39 procent.

We wszystkich tych krajach rok 1950 przyniósł znaczny wzrost zatrudnienia We wszystkich tych krajach zaznacza się wzrost funduszu płac, podwyższenie stopy życiowej ludzi pracy, znaczny wzrost robotniczych budżetów rodzinnych.

Kraje demokracji ludowej, uniknąwszy dzięki Związkowi Radzieckiemu wstrząsów interwencji imperialistycznej i wojny domowej, bardzo szybko przebyły okres odbudowy zniszczeń wojennych i weszły na drogę socjalistycznej industrializacji. Nie jest też przypadkiem, że we wszystkich krajach demokracji ludowej uprzemysłowienie — przy wydatnej pomocy ZSRR — rozwija się w kierunku wzrostu przede wszystkim ciężkiego przemysłu. Szczególnie szybko rośnie przemysł maszynowy — podwalina rozwoju gospodarki narodowej — jak również baza energetyczna.

Właśnie ten kierunek rozwojowy umacnia ich suwerenność i tworzy podstawę nie dla przemijającej, gorączkowej koniunktury gospodarczej, lecz dla nieustannego i opartego na trwałych podstawach rozkwitu.

Słuszność takiej właśnie drogi rozwoju gospodarczego staje się szczególnie jasna, jeśli się zważy, że kraje te do roku 1945 w większym lub mniejszym stopniu były głównie rolniczo-surowcowym zapleczem i źródłem taniej siły roboczej dla imperialistycznych drapieżców Przemysłowy rozwój takich krajów jak Bułgaria, Rumunia, Albania, a także — choć w innym nieco stopniu — Polska, Węgry i Czechosłowacja, miał jednostronny, spaczony charakter Żywiołowość gospodarki kapitalistycznej i interesy przemożnego w tych krajach kapitału anglosaskiego i niemieckiego zrodziły dysproporcje w gospodarce narodowej.

Dziś usuwa się w tych krajach nie tylko te skrzywienia gospodarczego kręgosłupa, lecz również ogromne kontrasty w uprzemysłowieniu poszczególnych dzielnic. W Czechosłowacji przemysł był ześrodkowany w ogromnej mierze w Czechach, w Polsce — w województwach śląsko-dąbrowskim, łódzkim i warszawskim, na Węgrzech — wokół Budapesztu. Obecnie plany gospodarcze Czechosłowacji przewidują szybkie uprzemysłowienie Słowacji; w Polsce uprzemysławia się zacofane przemysłowo tereny wschodnie; na Węgrzech plan 5-letni z ogólnej liczby 263 nowych obiektów przemysłowych umieszcza 243 poza okręgiem budapeszteńskim.

Niemałe są również osiągnięcia krajów demokracji ludowej w rolnictwie. Wzrósł w 1950 roku obszar zasiewów, wzrosła urodzajność. Produkcja zbożowa na głowę ludności w krajach demokracji ludowej była już w roku 1949 o 5,8 proc wyższa niż przed wojną, podczas gdy w krajach zmarshallizowanych była o 14.2 proc niższa od poziomu przedwojennego Szybko rośnie hodowla bydła i nierogacizny. W Polsce np w r. 1950 pogłowie bydła wzrosło w porównaniu z r 1949 o 15 proc a nierogacizny — o 33 proc Spożycie mięsa na głowę ludności wynosi w Polsce 33,8 kg w r. 1950 w porównaniu z 22 4 kg w roku 1938 W Anglii natomiast zmniejszono znów normy przydziału mięsa na kartki!

Dla zmian, które zaszły w strukturze rolnictwa w krajach demokracji ludowej, jest szczególnie charakterystyczne — na skutek odebrania obszarnikom 20 milionów ha ziemi ornej i uwolnienia milionów chłopów od zadłużenia wobec banków — zmniejszenie biedoty wiejskiej i wzrost liczby chłopów średniorolnych. Całokształt polityki rolnej i podatkowej w krajach demokracji ludowej prowadzi do ograniczenia i izolowania kułaków i do skrępowania ich eksploatatorskich zapędów.

Duże postępy poczyniła w 1950 roku spółdzielczość produkcyjna, która toruje sobie drogę we wszystkich krajach demokracji ludowej, zaś w Bułgarii objęła już 48 proc. gospodarstw chłopskich. To dobrowolne przechodzenie do wyższych form gospodarki rolnej opartej na zespołowej pracy, zastosowaniu wysokoprodukcyjnych maszyn i najnowszych zdobyczy agrobiologii zabezpieczy szybki rozwój rolnictwa, niezbędny w tym celu, aby dorównało ono kroku szybkiej industrializacji.

W realizacji swych planów kraje demokracji ludowej kierują się zarówno swym własnym interesem, jak i wspólnymi interesami wszystkich, bratnich narodów, kładąc raz na zawsze kres waśniom, które dzieliły je dawniej. Właśnie taka polityka pozwala im oprzeć się skutecznie presji imperialistycznej, umocnić swą suwerenność, skuteczniej bronić sprawy pokoju, krzyżować machinacje imperialistycznych podżegaczy wojennych, umacniać siłę i zdolność obronną wielkiego obozu pokoju i socjalizmu, któremu przewodzi Związek Radziecki.

*

Wszystkie te osiągnięcia byłyby niemożliwe, gdyby one nie były najściślej związane z rozbudzeniem dziesiątków milionów ludzi z wielowiekowej śpiączki, gdyby temu nie towarzyszył ogromny wzrost aktywności politycznej, wytwórczej i kulturalnej klasy robotniczej, przodującej klasy w krajach demokracji ludowej. W 1950 r. duże postępy poczyniła w krajach demokracji ludowej konsolidacja polityczna, której trzonem są zwarte już dziś ideowo i organizacyjnie partie robotnicze tych krajów. Wyrazem tego jest realizowany codziennie na gruncie wspólnych interesów sojusz robotniczo-chłopski.

W czym się wyraża ta rosnąca wciąż aktywność, która uruchamia niewyczerpane zasoby energii i wynalazczości, uzdolnień i talentów? Wyraża się ona w coraz większym udziale ludzi pracy w rządzeniu państwem, w coraz sprawniejszej kontroli mas nad aparatem państwowym, w coraz sprawniejszym funkcjonowaniu władzy ludowej. O tej rosnącej aktywności świadczyły wybory na Węgrzech i w Bułgarii. Te same objawy potwierdzają wybory w grudniu 1950 r. do rad terenowych w Rumunii.

W Polsce — 8-miesięczny okres, który upłynął od scalenia władzy miejscowej w Radach Narodowych, świadczy o tym, że dziesiątki tysięcy ludzi pracy uczy się skutecznie skomplikowanej pracy kierowania różnymi odcinkami pracy państwowej.

Bardzo istotnym wskaźnikiem rosnącej aktywności klasy robotniczej jest szybki rozwój współzawodnictwa pracy i wynalazczości robotniczej, stanowiącej głęboki przełom w stosunku robotnika do swej pracy wytwórczej

W Polsce ruch socjalistycznego współzawodnictwa obejmuje w różnych gałęziach przemysłu od 60 proc. do 80 proc. robotników Wydajność pracy w II kwartale 1950 r. była o 12 proc wyższa niż w II kwartale 1949 r. Walka o obniżenie kosztów własnych o dalszy wzrost wydajności pracy daje wspaniałe owoce. Współzawodnictwo pracy toruje setkom tysięcy robotników, chłopów i inteligentów, młodzieży i kobiet drogę do awansu społecznego.

*

Przyjezdnych z Zachodu uderza niezwykle w krajach demokracji ludowej ogromny pęd do wiedzy i oświaty, rozkwit talentów artystycznych. Ten pęd do wiedzy i kultury dokonuje się pod wpływem wspaniałego rozkwitu kultury w Związku Radzieckim Nie ulega przy tym wątpliwości, że właśnie dzięki promieniowaniu kultury radzieckiej radzieckiej sztuki i nauki stał się możliwy tak szybki rozwój kultury w krajach demokracji ludowej

Dzięki głębokim przeobrażeniom politycznym, społecznym i gospodarczym w tych krajach nastąpiło nie tylko szerokie upowszechnienie kultury, lecz powstały również nowe wartości kulturalne, nawiązujące do postępowych tradycji narodowych i wyrastające zarazem z nowych sił społecznych.

Zasięg rewolucji kulturalnej w krajach demokracji ludowej jest bardzo szeroki. Zacznijmy od sprawy najelementarniejszej — od likwidacji analfabetyzmu, tej ponurej spuścizny wiekowego wyzysku i zacofania. Likwidacja analfabetyzmu włączyła już do kręgu aktywnych kulturalnie ludzi miliony robotników i chłopów. Ogromnie rozbudowano sieć szkolną. W Albanii np czynnych jest w tym roku 2015 szkół podstawowych, w których uczy się 156 tysięcy dzieci, podczas gdy przed wojną uczyło się zaledwie 52 tysiące, przeważnie dzieci burżuazji miejskiej i wiejskiej. W niemniejszym stopniu rozwinęło się szkolnictwo wyższe. Rumunia liczy obecnie 188 wydziałów na wyższych uczelniach podczas gdy w roku 1938-39 liczyła 41 wydziałów Na Węgrzech i w Polsce liczba studentów wzrosła prawie 3-krotnie, przy czym synowie i córki robotników i chłopów pracujących stanowią już przeszło 50 proc studentów.

Powstają w tych krajach dziesiątki tysięcy świetlic, domów kultury, bibliotek. Powstają dziesiątki tysięcy kół dramatycznych, chórów, orkiestr i zespołów tanecznych. W Rumunii powstało 12 tysięcy domów kultury W Czechosłowacji odbył się w 1950 roku Festiwal teatralny z udziałem 3.000 zespołów amatorskich! Słowacja dawniej miała 2 teatry, obecnie posiada 14 teatrów.

Niebywałe rozmiary osiąga czytelnictwo, rosną nakłady książek i gazet Na Węgrzech w pierwszej połowie 1950 r. wydano przeszło 30 milionów książek i broszur wobec 21,5 miliona w pierwszym półroczu 1949 r. W Polsce w 1950 roku wydano 104 miliony egzemplarzy książek i broszur, co stanowi wzrost o 42,5 proc w stosunku do 1949 r. Nakład dzienny gazet w Polsce wynosi 4,5 miliona, nakład tygodników — 6 milionów (w tym tygodnik kobiecy „Przyjaciółka" o nakładzie 1.700.000 egz.).

W środowiskach starej inteligencji można się niekiedy spotkać z taką uwagą: „Niepodobna zaprzeczyć temu że życie kulturalne rozlało się u nas szerokim strumieniem; do czynnego życia kulturalnego, do czytelnictwa książek i gazet, do kin i do teatrów wciągnięte miliony ludzi, którzy przedtem grzęźli w zaułkach kultury ciemnoty i przesądów a le czy to nie spłyca nurtu kulturalnego?"

Życie samo, a przede wszystkim doświadczenie Związku Radzieckiego daje odpowiedź na to pytanie Arcydzieła literatury i sztuki radzieckiej powstały właśnie dzięki temu, że w kraju socjalizmu kultura stała się dobrem mas ludowych Przebogate tradycje rosyjskiej literatury nauki sztuki rozkwitły na urodzajnej glebie radzieckiego ustroju społecznego

Teraz również w krajach demokracji ludowej kultura staje się dobrem mas Pełną garścią czerpią one wiedzę i doświadczenie z dorobku kulturalnego Związku Radzieckiego. Filmy radzieckie, książki radzieckie, pieśni radzieckie wzbogacają życie kulturalne w krajach demokracji ludowej, stając się bodźcem do pogłębienia i ożywienia narodowej twórczości.

I w krajach demokracji ludowej ukazuje się już niemało nowych książek, sztuk teatralnych, filmów, obrazów, utworów muzycznych. A kiedy się czyta te nowe książki, kiedy się widzi nowe dzieła sztuki, uderza kontrast między optymizmem, prężnością i czystością uczuć, bijących z dzieł literatury i sztuki, które przeszły na służbę narodów, a beznadziejnością, tuszką wewnętrzną i jałowością literatury burżuazyjnej.

*

Warto zwrócić uwagę na pewien rys w życiu krajów demokracji ludowej, który ma szczególne znaczenie dla warstw pośrednich w krajach kapitalistycznych. Propaganda imperialistyczna

Podróż w nieznane

Warszawska Rada Związków Zawodowych zorganizowała sylwestrową „podróż w nieznane" dla przodowników pracy. O celu podróży robotnicy dowiedzieli się dopiero w Szklarskiej Porębie gdzie wesoło powitali Nowy Rok. Na zdjęciu przodownicy w czasie podróży. Foto FILM POLSKI

Nowe zobowiązania produkcyjne odpowiedzią na obniżkę cen

Budowlani z Nowej Huty przyspieszają tempo robót

(f) Całe brygady i poszczególni robotnicy podejmują masowo zobowiązania produkcyjne, aby zadokumentować swe zadowolenie z obniżki cen niektórych artykułów pierwszej potrzeby i artykułów inwestycyjnych. W wypowiedziach swych robotnicy podkreślają, że podnosząc wydajność pracy stworzą warunki dla dalszej obniżki cen.

W Nowej Hucie liczne, konkretne, długookresowe zobowiązania produkcyjne podjęły zespoły robotników, budujących osiedla. M. in. brygada zbrojarska tow. Sendora zobowiązała się skrócić czas zbrojenia stropów w dwóch blokach mieszkalnych o 200 roboczogodzin. Brygada tow. Knapczyka postanowiła skrócić czas betonowania stropów w tych samych blokach o 500 roboczogodzin. Podobne zobowiązania podjęło wiele innych brygad na tej budowie.

„Słuszna polityka gospodarcza naszego Rządu — oświadczył brygadzista Knapczyk w imieniu swego zespołu — stwarza realne możliwości podnoszenia stopy życiowej mas pracujących i podnosi wzrost siły nabywczej nowego pieniądza. Dlatego postanowiliśmy podjąć na wspólnym zebraniu całej załogi nowe zobowiązania, aby przez przedterminowe wykonanie planów przyczynić się do dalszego wzrostu dobrobytu klasy robotniczej."

*

(Kor. wł.). W Wałbrzychu na masówkach i zebraniach w zakładach pracy, robotnicy witając z radością doniosłą uchwałę Rządu o obniżce cen, postanawiają wzmóc wydajność pracy i podejmują nowe zobowiązania produkcyjne.

Tak np. w fabryce porcelany „Wałbrzych" liczne zobowiązania idą w kierunku przyspieszenia realizacji drugiego roku planu 6-letniego. M. in. przodownica pracy, tow. Wróblewska, postanowiła wykonać plan roczny w 5 miesięcy, tow. Ochmiański — w 6 miesięcy, tow. tow. Żakieta, Jakubowska i Galiński zobowiązali się wykonać plan roczny na 5 miesięcy przed terminem. (WS)

*

We Wrocławiu w fabryce pomp wszyscy członkowie brygady montażowej postanowili uzyskiwać co najmniej 115 proc. nowej normy. Tokarz Stachowski zobowiązał się uzyskiwać 130 proc. normy. O masowości podejmowanych zobowiązań świadczy fakt, że ponad 70 członków ZMP podjęło się przekraczać swe normy od 15 do 30 proc.

Napływają również liczne meldunki o zobowiązaniach podejmowanych przez kolejarzy. M. in. załoga parowozu OK 1-68 ze Szczecinka, która przejechała już 80 tys. km bez remontu, postanowiła przekroczyć swe dotychczasowe zobowiązania i przejechać 110 tys. km bez remontu.

Nie tylko robotnicy przedsiębiorstw państwowych, ale również pracownicy spółdzielni rzemieślniczych podejmują liczne zobowiązania. Np. w zrzeszającej ok. 800 pracowników spółdzielni im. L. Waryńskiego w Kalwarii Zebrzydowskiej, cała załoga postanowiła przeprowadzić rewizję dotychczasowych norm.

Wybitny górnik kopalni „Bolesław Chrobry" — Stanisław Przybyła, którego brygada pierwsza w Polsce wykonała dwie normy roczne — tak mówi o korzyściach, jakie przyniesie mu obniżka cen:

„Prowadzimy wspólne gospodarstwo z zięciem. Obie nasze rodziny, dzięki obniżce cen, zaoszczędzą w ciągu całego roku ok. 2 tys. zł. Postanowiłem pracować jeszcze wydajniej niż dotąd. Takie postanowienia setek tysięcy robotników w Polsce wpłyną na szybszy wzrost dobrobytu."

O 1100 proc. skrócili czas postoju parowozu robotnicy warsztatów naprawczych w Tczewie

(f) Za przykładem górników, którzy rozpoczęli drugi rok realizacji Planu 6-letniego od wprowadzenia nowych form współzawodnictwa o zwiększenie ilości wykonywanych cyklów i o czystość urobku, kolejarze polscy przystąpili do upowszechniania szybkościowych metod naprawy taboru, opartych na doświadczeniach kolejarzy Związku Radzieckiego.

Dzięki uprzedniemu sporządzeniu planu pracy, przeprowadzeniu wstępnego przeglądu i przygotowaniu potrzebnych części do zamiany istotnie zużytych, postój parowozu w naprawie skrócono już z 3 tygodni do 2 — 3 dni. Równocześnie osiągnięto znaczne oszczędności, dochodzące do 50 — 70 proc. kosztów naprawy średniej.

Inicjatorzy nowej metody — robotnicy z warsztatów naprawczych parowozowni Tczew — Zajączkowo skrócili o 1100 proc. czas postoju parowozu w naprawie, zaoszczędzając przy tym dziesiątki tysięcy złotych. Około 27 tys. złotych oszczędności uzyskała załoga parowozowni Tczew — Kluczyki przy szybkościowym remoncie parowozu towarowego. Przy remoncie wagonu towarowego w Tczewie zaoszczędzono 50 proc. godzin roboczych.

Ogólnokrajowy zjazd dyskusyjny aktywu młodzieżowego wyższych szkół plastycznych

(f) W dniu 5 bm. rozpoczął się w Warszawie w sali Muzeum Narodowego dwudniowy ogólnopolski zjazd dyskusyjny aktywu młodzieżowego wyższych szkół plastycznych, poświęcony wystawie „Młodzież walczy o pokój". Zjazd zorganizowany został staraniem Zrzeszenia Studentów Polskich, W zjeździe, który zgromadził około 200 studentów, reprezentujących aktyw młodzieżowy wyższych szkół plastycznych całego kraju, wzięli udział: wiceminister kultury i sztuki tow. W. Sokorski, rektorzy i profesorowie wyższych szkół plastycznych oraz przedstawiciele władz ZMP.

Otwarcia zjazdu dokonał w imieniu Rady Naczelnej ZSP Jabłoński.

Referat programowy pt. „Wystawa — Młodzież walczy o pokój — jako etap walki o realizm socjalistyczny" wygłosiła wicedyr. Mangelowa. „Głębokie przemiany ideologiczne, zachodzące w polskiej kulturze — stwierdziła m. in. referentka — ugruntowanie światopoglądu we wszystkich dziedzinach życia na bazie filozofii marksistowsko-leninowskiej, wywołało głęboki przełom także na odcinku plastyki polskiej i szkolnictwa artystycznego".

W ożywionej dyskusji nad referatem głos zabierali przedstawiciele studentów ze wszystkich ośrodków szkolnictwa artystycznego. Wypowiedzi studentów dotyczyły poszczególnych prac na wystawie, jak również zawierały krytykę dotychczasowych, niejednokrotnie niezgodnych z postulatami realizmu socjalistycznego metod nauczania w wyższym szkolnictwie plastycznym. Szczególnie ostro krytykowano obciążenia formalistyczne i naturalistyczne, które hamują rozwój twórczy szeregu młodych artystów. Wskazywano jednak na stale pogłębiający się proces krystalizowania się wśród młodzieży artystycznej właściwego zrozumienia dla zadań sztuki w nowej rzeczywistości.

Obrady trwają.

Metalowcy wysoko przekraczają nowe normy

Dzięki coraz lepszej organizacji pracy oraz pomysłom racjonalizatorskim metalowcy wysoko przekraczają nowe normy.

W fabryce im. K. Świerczewskiego w Warszawie na czoło wysunęła się załoga szlifierni, która wykonuje przeciętnie 184 proc. nowej normy. Sukces ten uzyskano przede wszystkim dlatego, że pracę w rozdzielni tak zorganizowano, iż szlifierze nie tracą zupełnie czasu przy wydawaniu materiałów. Ponadto w szlifierni obowiązuje obecnie tzw. trójkowy system produkcji. Przy produkcji jednego przedmiotu, każdy z „trójki" robotników wykonuje tylko jeden rodzaj czynności z zakresu cyklu produkcyjnego.

Wśród szlifierzy fabryki im. Karola Świerczewskiego przodują: Ignacy Próchno, osiągający 302 proc. nowej normy, Aleksander Hajnrich — 284 proc. i Władysław Maszkiewicz — 188 proc. nowej normy.

W zakładach mechanicznych PKP w Opolu, gdzie nowe normy wprowadzono dnia 15 grudnia ub. roku, cała załoga znacznie przekracza mierniki pracy. M. in. zespół kowala Mączyńskiego wykonuje 135 proc. normy. Do przekroczenia nowych norm w dużym stopniu przyczyniają się pomysły racjonalizatorskie. M. in. dzięki wykonaniu specjalnego młynka do tłuczenia koksu, skrócono czas przy tłuczeniu jednej tony koksu z 5 godzin do 90 minut.

Kowal Kolankowski, który opracował pomysł młynka, jest również konstruktorem specjalnej matrycy, która skraca czas wytwarzania jednego elementu z jednej godziny do 45 minut.

I-18555|113 — KONTO PKO NA PODARKI DLA DZIECI KOREAŃSKICH

Polski Komitet Obrońców Pokoju podaje do wiadomości, że wpłaty pieniężne na podarki dla dzieci koreańskich dokonywać można na konto PKO Komitetu Wykonawczego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — Warszawa Nr. konta I-18555-113.

Projekt ustawy o obywatelstwie polskim rozpatrzono na posiedzeniu komisji sejmowych

Na posiedzeniu sejmowej komisji kultury i sztuki, która obradowała w dniu 5 bm. pos. Wycech zreferował rządowy projekt ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli szkół i zakładów szkolenia artystycznego. Ustawa ta porządkuje stan prawny w zakresie pragmatyki służbowej i odpowiedzialności służbowej nauczycieli szkół artystycznych, podległych Ministrowi Kultury i Sztuki.

Komisja postanowiła wystąpić na plenum Sejmu o uchwalenie projektu ustawy.

Ponadto załatwiono szereg spraw bieżących m. in. ustalono organizację prac Podkomisji Kultury i Sztuki.

Na posiedzeniu sejmowej Komisji Prawniczej i Regulaminowej, obradującej pod przewodnictwem tow. pos. Grossa rozpatrzono wniesiony przez Radę Państwa projekt ustawy o obywatelstwie polskim (referował tow. poseł Morawski) oraz rządowy projekt ustawy o należnościach ławników za udział w posiedzeniach sądowych oraz karach porządkowych na ławników.

Pierwsza z wymienionych ustaw ma na celu unormowanie całokształtu zagadnień obywatelstwa polskiego, druga ma na celu ujednolicenie przepisów dotyczących należności ławników w poszczególnych rodzajach postępowania sądowego.

Komisja postanowiła wystąpić do Sejmu o uchwalenie obu projektów ustaw wraz z poprawkami.

Wysokie premie dla przodujących gromad w skupie zboża woj. olsztyńskiego

(f) Wojewódzka komisja współzawodnictwa pracy w rolnictwie przyznała 11 gromadom woj. olsztyńskiego, przodującym w planowych dostawach zboża w październiku ub. roku nagrody w ogólnej wysokości 10 tys. zł.

Nagrodę wojewódzką w wysokości 1.500 zł otrzymała gromada Grotki w pow. Działdowo. Mieszkańcy tej gromady — mało i średniorolni chłopi wykonali plan dostawy zboża z dużą nadwyżką.

Otrzymane nagrody chłopi wyróżnionych gromad przeznaczyli na zakup różnego sprzętu dla świetlic gromadzkich.

Zjazd „Koła Młodych" przy Związku Kompozytorów Polskich

(f) W dniach 4 i 5 stycznia br. odbył się w Warszawie Zjazd „Koła Młodych" przy Zw. Kompozytorów Polskich.

Celem Zjazdu było zacieśnienie współpracy między dwoma pokoleniami kompozytorskimi, zrewidowanie dorobku twórczego młodych kompozytorów oraz zapoznanie się z kierunkiem ich twórczości i postawą ideową.

Otwierając Zjazd, który zgromadził licznych przedstawicieli młodego pokolenia kompozytorów, prezes Zw. Komp. Polskich W. Rudziński podkreślił, że „Koło Młodych" powinno być terenem, na którym kształtować się będzie nowy typ kompozytora, związanego z narodem budującym socjalizm i wdrożonego do kolektywnej pracy.

Program Zjazdu obejmował szereg referatów oraz przesłuchanie utworów członków „Koła Młodych" z taśmy magnetofonowej. Były to zarówno pieśni masowe i estradowe, jak i kompozycje orkiestrowe i fortepianowe. Wykonane zostały utwory: A. Dobrowolskiego, A. Szalińskiego, M. Zalewskiego, H. W. Skalskiej, E. Grzedzielówny, A. Markowskiego, I. Pfeiffrówny, St. Michalaka, L. Stachowiaka, K. A. Mazura, H. Czyża, J. Kańskiego, Z. Wiszniewskiego.

Zarówno przesłuchane utwory, jak i referat były tematem niezwykle ożywionej dyskusji po której przyjęto szereg uchwał i postulatów.

Ustalono, że każdy młody kompozytor odbędzie kilkudniowy staż w terenie, biorąc udział w akcji badania folkloru, prowadzonej przez Państw. Instytut Sztuki. Pozwoli to młodym kompozytorom poznać prawdziwy nurt polskiej muzyki ludowej, zetknąć się ze słuchaczem, nauczyć się tworzyć dla niego.

W Warszawie, Krakowie i Poznaniu obradowały zjazdy aktywu kulturalnego Zw. Nauczycielstwa Polskiego

(f) Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego zorganizował w Warszawie, Krakowie i Poznaniu w dniach od 27 grudnia 1950 r. do 5 stycznia 1951 r. zjazdy kulturalno - artystyczne.

Zjazdy te przeznaczono dla nauczycieli, aktywistów w życiu związkowym i społecznym — głównie na szczeblu wiejskich, zakładowych i międzyszkolnych organizacji związkowych, a w szczególności dla nauczycieli — działaczy politycznych i społecznych, pracujących w szkołach tych miejscowości na których terenie znajdują się spółdzielnie produkcyjne i Państw. Gospodarstwa Rolne.

Łącznie w zjazdach wzięło udział 300 osób

Program zjazdów objął prelekcje wybitnych specjalistów i czołowych działaczy związkowych o ruchu zawodowym oraz bardzo ciekawy cykl wykładów z dziedziny literatury, malarstwa, teatru, filmu, muzyki i architektury.

Rosną szeregi Ligi Przyjaciół Żołnierza

(a) Robotnicy, pracujący chłopi i młodzież całego kraju masowo wstępują do szeregów Ligi Przyjaciół Żołnierza, dając tym wyraz nierozerwalnych więzów, łączących społeczeństwo Polski Ludowej z Odrodzonym Wojskiem Polskim. Stały, masowy wzrost organizacji LPŻ idzie w parze z poważnym rozszerzeniem zakresu jej działalności.

LPŻ na Wybrzeżu rozwija działalność szczególnie wśród młodzieży szkolnej i ludności wiejskiej. W woj. gdańskim działa 157 szkolnych kół LPŻ, zrzeszających ponad 12.500 uczniów. W ciągu ostatnich miesięcy powstało 46 nowych gromadzkich kół LPŻ.

Znacznie wzrosła także aktywność LPŻ w woj. krakowskim. Koła tej organizacji liczą obecnie ponad 150 tys. członków.

Wystawa aparatury technicznej produkowanej w ZSRR i krajach demokracji ludowej

(a) Z inicjatywy Centrali Technicznej został otwarty w Łodzi salon wystawowy z aparaturą naukową i techniczną, wyprodukowaną w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej. Na wystawie zgromadzono precyzyjne aparaty optyczne, wzory narzędzi pomiarowych dla przemysłu włókienniczego, metalowego, elektrotechnicznego i innych.

Na specjalną uwagę zasługuje mikroskop narzędziowy produkcji radzieckiej oraz fizykometr, służący do badania gęstości ciał. Z eksponatów przemysłu czechosłowackiego wyróżniają się precyzyjne wagi analityczne.

Wystawa wzbudziła wielkie zainteresowanie szczególnie wśród fachowców i naukowców.

Kraje demokracji ludowej na progu nowego roku

(Dokończenie ze str. 3-ej)

dukcyjnej, kształcenia się, zdobycia kwalifikacji i awansu społecznego.

Również przed pracującym chłopstwem stoi otworem droga do wyższych form gospodarki rolnej. Na tę drogę wchodzą na zasadach całkowitej dobrowolności chłopi świadomi swych interesów. Wzrost urodzajności w spółdzielniach produkcyjnych, a więc i wzrost stopy życiowej jest najlepszą do tego zachętą.

*

Chciałoby się zatrzymać jeszcze na 2 wskaźnikach rozwoju społecznego, rzadziej stosunkowo analizowanych. Chodzi o wskaźniki demograficzne oraz o wskaźniki spadku przestępczości.

Przytoczymy kilka liczb. W związku z poprawą zdrowotności w Polsce, zgony z powodu chorób zakaźnych w latach 1948-49 w porównaniu z okresem przedwojennym zmniejszyły się przeszło o połowę. Wskaźnik umieralności niemowląt, który w latach 1936-38 wynosił 12,4 (na 100 żywo urodzonych) wyniósł już w 1948 — 8,7 (w Warszawie 6,5). Na skutek wzrostu liczby urodzeń i spadku umieralności przyrost naturalny nieustannie wzrasta.

A teraz drugi przykład: liczba skazanych za różne przestępstwa w stosunku do liczby ludności była w 1949 r. o 44 proc. mniejsza niż w roku 1937. Duży spadek wykazuje liczba skazanych za kradzież i inne podobne przestępstwa. W r. 1937 liczba ta stanowiła 5 na tysiąc ludności, zaś w 1949 r. — tylko 2,3.

Takie są skutki likwidacji bezrobocia i poprawy warunków materialnych i kulturalnych ludności. Podobną tendencję można stwierdzić i w innych krajach demokracji ludowej. W tym samym czasie ze Stanów Zjednoczonych przychodzą alarmujące wiadomości o dużym wzroście przestępczości, szczególnie wśród młodzieży...

*

W krajach demokracji ludowej władzę sprawuje klasa robotnicza w sojuszu z pracującym chłopstwem. Wyzwolone narody z ogromnym zapałem budują nowe życie. Oczyszczają one swoje kraje z brudu i z chwastów kapitalistycznych, a częstokroć jeszcze z feudalnych resztek, które ciążyły na ich rozwoju. W walce z tym co stare i gnijące, w tworzeniu nowego życia rosną nowi ludzie, rośnie duma z dokonanych osiągnięć, rośnie głęboki patriotyzm. Klasa robotnicza, przodując narodowi, sama się przeistacza, zmywa z siebie nawarstwienie przesądów, uprzedzeń i nawyków zaszczepionych przez burżuazję i zdumiewająco szybko rośnie politycznie i kulturalnie.

To co jest szczególnie zdumiewające w krajach demokracji ludowej, to nie tylko nowe fabryki, nowe domy mieszkalne i świetlice, nowe teatry i nowe kina, to przede wszystkim — nowe stosunki między ludźmi, nowy styl życia, nowy człowiek. Wykiełkował już w tych krajach nowy styl życia, kształtowany przez zwycięską klasę robotniczą.

Ten nowy styl życia oznacza prawdziwe umiłowanie nowego życia w całym jego wielobarwnym bogactwie. Wyrazem tego są tysiące i tysiące bohaterów pracy, racjonalizatorów i wynalazców, wyrazem tego są miliony nowych czytelników arcydzieł światowej literatury, miliony nowych widzów na przedstawieniach sztuk Szekspira i Gorkiego, miliony zwiedzających muzea i wystawy.

W tym nowym stylu życia tkwi też najgłębsza więź ideowa i moralna z życiem ZSRR, który swoim blaskiem i urokiem promieniuje na kraje demokracji ludowej.

A jakie są trudności w krajach demokracji ludowej? Trudności, rzecz jasna są, lecz są one zupełnie innego rodzaju, niż trudności w krajach kapitalistycznych. Wówczas, gdy w krajach kapitalistycznych narastają niepokonalne trudności, które potęguje przestarzały i rozkładający się za życia ustrój społeczny, w krajach demokracji ludowej mamy trudności wynikające ze wzrostu, wynikające z braku doświadczenia, z braku wykwalifikowanych kadr. Kraje demokracji ludowej są o tyle w pomyślnej sytuacji, że mogą trudności te pokonywać, korzystając z bogatych doświadczeń i pomocy ZSRR.

Mamy też innego rodzaju trudności. Wynikają one z zaciekłego oporu reakcji z oddziaływania antyludowej nacjonalistycznej, oportunistycznej ideologii ze zbrodniczej działalności imperialistycznych agentur i wywiadów, z organizowanego przez nie szpiegostwa, dywersji i sabotażu.

Wszystkie kraje demokracji ludowej toczą zwycięską walkę z tą wrogą robotą, wycinają ropiejące wrzody nacjonalizmu, ogniska zaprzaństwa i zdrady. Doświadczenie uczy nas, że czujność w walce z penetracją wroga nie może osłabnąć ani na chwilę.

*

Całe 6-letnie doświadczenie krajów demokracji ludowej odsłania też nową treść i nowy charakter ich stosunków ze Związkiem Radzieckim. Plan Marshalla i sojusz wojskowe ze Stanami Zjednoczonymi prowadzą do przekreślenia niepodległości państw, które wpadły w amerykańskie sieci do ich degradacji gospodarczej i politycznej, do przekształcenia krajów zachodnio-europejskich w bezwolne igraszki w rękach amerykańskich klik wojskowo-bankierskich. W tym samym czasie braterskie stosunki przyjaźni i wzajemnej pomocy między krajami demokracji ludowej a Związkiem Radzieckim prowadzą do szybkiego ich uprzemysłowienia, do rozkwitu kulturalnego, do umocnienia roli i pozycji krajów demokracji ludowej na arenie międzynarodowej i zabezpieczają ich suwerenność przed wszelkimi zakusami imperializmu.

Agresja amerykańska na Korei jest wstrząsającą lekcją poglądową, która w dziesiątkach milionów ludzi pogłębiła świadomość konieczności pokrzyżowania zbrodniczych planów amerykańskiego imperializmu. Bieg wypadków w Korei obnażył jego zgniliznę moralną i zdziczenie które rywalizować może tylko ze zezwierzęceniem hitlerowskiego faszyzmu. Męczeństwo Phenjanu przypomniało męczeństwo Warszawy Bohaterstwo narodu koreańskiego umocniło solidarność wszystkich ludzi dobrej woli.

Budując socjalizm kraje demokracji ludowej nie zapominają też o tym, że tuż obok nich, pod amerykańskim kloszem ropieje wrzód faszyzmu w Trizonii. Zbankrutowani generałowie hitlerowscy, obsypani honorami przez amerykańskich opiekunów, mają już o karierze europejskich macarthurów, o nowych laurach na gruzach Europy.

Histeryczne gesty Trumana mają skłonić Amerykanów do wyrzeczeń w imię zbrodniczych planów rozbójniczej wojny, ale w krajach demokracji ludowej mogą one mieć tylko jeden skutek: jeszcze większą konsolidację mas, jeszcze większy wysiłek narodów w obronie wolności i pokoju.

*

Osiągnięcia 1950 r. świadczą o ogromnych możliwościach dalszego rozwoju, które tworzy demokracja ludowa. W ubiegłym roku 1950 kraje demokracji ludowej jeszcze bardziej skonsolidowały się wewnętrznie, izolując jeszcze ostrzej wrogie reakcyjne siły. Kraje demokracji ludowej jeszcze bardziej umocniły więzy braterstwa i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim — rękojmią ich bezpieczeństwa i niepodległości.

W roku 1950 ugruntowały się przyjazne stosunki między krajami demokracji ludowej a Niemiecką Republiką Demokratyczną. Dalszy rozwój Niemieckiej Republiki Demokratycznej będzie potężną dźwignią całkowitego wykarczowania źródeł nowej agresywności, rozpalanej dziś przez amerykańskich imperialistów w Niemczech zachodnich. Manifestacją tej solidarności i wspólności celów w walce o udaremnienie imperialistycznej agresji była ostatnio wizyta prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka w Warszawie.

Sukcesy Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej umacniają wolę klasy robotniczej w krajach zachodnio-europejskich, umacniają awangardę walki o pokój. Te sukcesy pomnożą równocześnie na miliony ludzi chwiejnych, jeszcze zdezorientowanych i wciąż oklamywanych, lecz coraz bardziej wrogo ustosunkowanych wobec nowej wojny światowej przygotowywanej przez imperialistów amerykańskich.

W poczuciu niemałych osiągnięć i wielkich obowiązków, które na nich ciążą na wysuniętych posterunkach świata pokoju i socjalizmu — kraje demokracji ludowej, bardziej zwarte i skonsolidowane niż kiedykolwiek wstępują w nowy 1951 rok — rok zaciętej i uporczywej pracy, rok decydującej walki o pokój.

(„Nowe Czasy" Nr 1-1951)

ZMP przeszkoli około 4 tys. aktywistów wiejskich

(f) W dniach od 10 bm. do 1 marca ZMP przeszkoli około 4 tys. osób aktywu wiejskiego Związku. W tym okresie zorganizowane będą kursy dla przewodniczących i aktywistów zarządów ZMP z zespołów PGR, przewodniczących zarządów kół ZMP ze spółdzielni produkcyjnych oraz dla przewodniczących i aktywistów kół ZMP z POM.

Szkolenie ma na celu zapoznanie aktywu z aktualnymi zadaniami Związku i przygotowanie go do sprawniejszego kierowania pracą organizacji terenowych.

4 dni w miesiącu na zaoszczędzonym materiale

(a) Brygada Kazimierza Przybyłki z fabryki porcelany „Krzysztof" w Wałbrzychu stosuje z dużym powodzeniem metodę kompleksowego oszczędzania. Brygada ta dekoruje porcelanę eksportową, zdobioną bogato złotem. Dzięki zastosowaniu metody Lidii Korabielnikowej zespół Przybyłki zaoszczędził w grudniu ilości złota, pozwalające pracować przez cztery dni na zaoszczędzonym materiale. W brygadzie Przybyłki pracuje 6 członków ZMP.

Brygadzista ma 19 lat i jest reemigrantem z Belgii. Po powrocie do Polski ukończył 5-miesięczny kurs malarski i zorganizował w fabryce pierwszą brygadę młodzieżową.

Otwarcie agencji PKO w fabryce obuwia im. Buczka w Lublinie

(a) W świetlicy Państwowej Fabryki Obuwia im. M. Buczka w Lublinie odbyło się uroczyste otwarcie pierwszej na terenie województwa zakładowej agencji PKO.

Robotnicy na specjalnym zebraniu jednogłośnie przyjęli uchwałę o założeniu książeczek PKO przez całą załogę. Zebrani wezwali do współzawodnictwa w indywidualnym oszczędzaniu pracowników lubelskich zakładów garbarskich.

Malarstwo holenderskie XVII w. na wystawie w Zakopanem

(f) Muzeum Narodowe w Warszawie urządziło w Zakopanem w sali Centralnego Biura Wystaw Artystycznych wystawę obrazów ze zbiorów własnych pn. „Realiści holenderscy XVII w."

Wystawa będzie czynna w Zakopanem do końca bieżącego sezonu zimowego.

Wiadomości sportowe

Mecze treningowe najlepszych hokeistów polskich

Realizując apel Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju o składanie darów dla dzieci koreańskich, czołowi hokeiści polscy rozegrają w Warszawie dwa spotkania, z których całkowity dochód przeznaczony będzie na fundusz pomocy dzieciom koreańskim — ofiarom brutalnej agresji imperialistów anglo - amerykańskich.

Oba mecze odbędą się na korcie centralnym CWKS: w sobotę 6 bm. o godz. 18 i w niedzielę, 7 bm. o 11-ej. W spotkaniach wezmą udział wszyscy najlepsi hokeiści polscy. Składy obu teamów reprezentacyjnych ustalone będą bezpośrednio przed zawodami.

Finały mistrzostw ZSRR w hokeju

Na centralnym stadionie Dynamo w Moskwie rozpoczęły się finałowe rozgrywki o mistrzostwo ZSRR w hokeju na lodzie. W turnieju bierze udział 6 drużyn — zwycięzców rozgrywek półfinałowych, zakończonych niedawno w Swierdłowsku i Czelabińsku. Turniej rozgrywany systemem każdy z każdym zakończy się 23 bm.

Mimo 20-stopniowego mrozu, dziesiątki tysięcy widzów śledziło z zainteresowaniem emocjonujące spotkania najlepszych zespołów radzieckich. Mecze finałowe zainaugurowało spotkanie mistrza Związku Radzieckiego — CDKA z zespołem Domu Oficerów z Leningradu, zakończone wysokim zwycięstwem CDKA 8:1.

W dalszych spotkaniach drużyna Skrzydła Sowietów Moskwa pokonała Dynamo Leningrad 6:1, a zespół lotników WWS zwyciężył Dynamo Moskwa 9:5.

W drugim dniu mistrzostw zespół WWS wygrał z Dynamo Leningrad 6:2, a drużyna Skrzydła Sowietów Moskwa pokonała zespół Domu Oficerów Leningrad 7:1.

Wiejskie Ośrodki Zdrowia

Pacjentka poradni „B", 8-miesięczna Elżunia Geller, córka robotnika grzecznie pozwala pielęgniarce dokonać pomiarów główki. Foto WAF

Dwie nowe brygady młodzieżowe w fabryce 22 Lipca

W fabryce im. 22 Lipca powstały dwie nowe 6-osobowe brygady młodzieżowe; monterskо - elektryczna i hydrauliczna.

Obsługiwać one będą maszyny na tych działach produkcji, gdzie zatrudnieni są młodzieżowcy. (w)

Ofiary

Przewodniczący Zw. Zaw. Górników tow. Czerwiński przekazał honorarium autorskie w sumie 234 zł dla chorych dzieci w sanatorium przeciwgruźliczym w Istebnej.

Około 6000 lamp trzeba do pełnego oświetlenia stolicy

Mimo poważnych osiągnięć, jakie ma stolica w dziedzinie oświetlenia ulic i placów, daleko jeszcze na tym odcinku do stanu zadowalającego. W chwili obecnej oświetla bowiem nasza stolicę niewiele ponad 6.000 lamp, w tym około 1.000 gazowych.

Na oświetlenie czeka jeszcze 150 km bieżących ulic. Około 250 km ulic wymaga uzupełnienia w oświetleniu. Na uzupełnienie tego oświetlenia trzeba zainstalować 3.500 lamp, a dla oświetlenia nowych ulic 2.500 lamp. (i)

Paczki żywnościowe zamiast obiadów

Kuchnie powszechne, które wydawały obiady i chleb podopiecznym wydziału pracy i pomocy społecznej zostały z dniem 31 grudnia 1950 r. zlikwidowane.

Likwidacja tych kuchni nastąpiła po przeprowadzonej ponownej kwalifikacji podopiecznych. Okazało się, że poważny odsetek tych podopiecznych znacznie poprawił swe dotychczasowe warunki materialne przez przeszkolenie w odpowiednim zawodzie i otrzymanie pracy, bądź przez znaczną poprawę warunków materialnych rodziny. Z tych też względów stracili oni prawo do korzystania z pomocy i opieki.

Pozostali uprawnieni do korzystania z pomocy podopieczni będą otrzymywać paczki żywnościowe, albo otrzymają bony na obiady w gospodach uspołecznionych. (i)

Stały rozwój hodowli w spółdzielniach produkcyjnych

(G-H). Dzięki pomocy agronomów POM i instruktorów Państw. Adm. Rolnej, a także dzięki nabytemu już doświadczeniu w pracy zespołowej, gospodarka hodowlana w spółdzielniach produkcyjnych rozwija się coraz pomyślniej. W spółdzielniach produkcyjnych woj. poznańskiego np. w ciągu r. 1950 pogłowie krów zwiększyło się o 1600 szt., macior o 1400 szt. i owiec o ok. 100 szt. Podniósł się również stan pogłowia buhajów.

Znacznie podniosła się również wartość hodowlanych zwierząt i ich wydajność. Np. w spółdzielni produkcyjnej w Krzyżankach w woj. poznańskim, która od dawna stosuje radzieckie metody hodowlane, krowa daje przeciętnie po 12 litrów mleka dziennie. Podobne wyniki uzyskują spółdzielnie: Bonko w pow. Kościan, Chwalibogo w pow. Września i Nieczajna w pow. Oborniki.

Akcja samokształcenia grup plantatorów

(G-H). Zarząd Wojewódzki Związku Samopomocy Chłopskiej w Gdańsku prowadzi obecnie szeroko zakrojoną akcję samokształcenia członków grup plantatorów i producentów. Szkoleniem objęto dotychczas około 200 grup, liczących około 2 tys. rolników. Do końca roku akcja samokształceniowa obejmie 900 gromad. Oprócz odczytów i pogadanek fachowych, chłopi korzystają z porad fachowych w sprawach związanych z kontraktacją produktów rolnych, skupu zboża itp.

Dyrekcja Filmu Polskiego w Gdańsku zorganizuje w najbliższym czasie w województwie gdańskim 170 wiejskich prelekcji filmowych, połączonych z wyświetlaniem takich filmów, jak: „Uprawa lnu i konopi", „Stonka ziemniaczana", „Pielęgnacja bydła rogatego" itp.

Związek Samopomocy Chłopskiej zorganizuje ponadto wycieczki chłopów do gospodarstw doświadczalnych.

Umacnia się więź pomiędzy ludźmi budującymi pracą pokój

Załogi warszawskich zakładów pracy wymieniają noworoczne pozdrowienia z robotnikami ZSRR i krajów demokracji ludowej

Krzepnie i zacieśnia się jedność miłujących pokój narodów w walce o zbudowanie lepszego, szczęśliwszego jutra. Wyrazem stale pogłębiającej się przyjaźni pomiędzy narodami jest ożywiona korespondencja i wymiana doświadczeń z pracy pomiędzy załogami poszczególnych zakładów pracy ZSRR i krajów demokracji ludowej. Z okazji nowego 1951 roku załogi warszawskich fabryk i budów otrzymały od robotników pokrewnych zakładów pracy ZSRR i krajów demokracji ludowej wiele listów. Warszawscy robotnicy wysłali podobne listy do bratnich załóg ZSRR, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, i innych krajów demokracji ludowej oraz Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Załoga budowy fabryki traktorów w Mińsku w liście do robotników budujących Fabrykę Samochodów Osobowych na Żeraniu pisze:

„Z uczuciem wielkiej radości zapoznaliśmy się z waszym listem, z którego dowiedzieliśmy się o waszych sukcesach przy budowie FSO. Wielu z naszych robotników budowlanych brało udział w uwolnieniu Warszawy. Wiedzą oni, jak potworny zniszczeń w waszym mieście dokonali faszystowscy bandyci. Uwalniając Warszawę wraz z polskimi patriotami wiedzieliśmy, że naród polski odbuduje swoją stolicę i uczyni ją jeszcze piękniejszą niż była".

Znamy wartość zwycięstw na froncie pracy

„Cieszymy się razem z wami z każdego zwycięstwa na froncie pracy, z uruchomienia każdej nowej fabryki, kopalni, szkoły, klubu, domu mieszkalnego. My, ludzie radzieccy znamy wartość takich zwycięstw".

Załoga budowy fabryki traktorów w Mińsku dzieli się z towarzyszami z budowy FSO swymi sukcesami produkcyjnymi, opisuje doskonałe wyniki pracy brygad stachanowskich zbrojarza Woropajewa, murarza Wannego, tynkarza Prancewicza, cieśli Golenkowa i innych. Załoga budowy z Mińska donosi, że zdobyła w 1950 r. sztandar przechodni budów Mińska i życząc budowlanym z FSO podobnych sukcesów wzywa ich do dalszego pogłębiania wzajemnej łączności i wymiany doświadczeń.

Rosną wielkie budowle Moskwy

Budowlani zjednoczenia BW-3 (dawniej PPB KAM) otrzymali list od załóg budownictwa komunalno - mieszkaniowego Moskwy. Radzieccy budowlani dziękują za pozdrowienia i życzą załodze BW—3 dalszych sukcesów w drugim roku realizacji planu 6-letniego.

„My, budowlani Moskwy — piszą radzieccy towarzysze — wzięliśmy na siebie zobowiązanie przedterminowego wykonania planu rocznego w r. 1950, obejmującego oddanie do użytku 500 tys. m kw. powierzchni mieszkalnej. W dniu 20 grudnia 1950 r. zameldowaliśmy o wykonaniu i przekroczeniu naszego zobowiązania. Do dnia tego oddaliśmy do użytku łącznie 510.960 m kw. powierzchni mieszkalnej.

Osiągnięcia te są naszym wkładem w dzieło budownictwa komunizmu, w dzieło umocnienia sił obozu pokoju światowego, któremu przewodzi Wielki Stalin".

Załoga fabryki im. gen. K. Świerczewskiego rozwija ruch stachanowski

Odpowiadając na braterskie pozdrowienia od towarzyszy z ZSRR załoga fabryki im. gen. K. Świerczewskiego wystosowała list do robotników fabryki wyrobów precyzyjnych „Kalibr" w Moskwie. W liście tym robotnicy warszawskiej fabryki przesyłają życzenia jeszcze wspanialszych osiągnięć w nowym, 1951 roku, oraz podkreślają swoje osiągnięcia produkcyjne, uzyskane dzięki przykładowi ludzi radzieckich.

„Za waszym przykładem rozwinęliśmy szeroko ruch stachanowski, który ma swych wybitnych przedstawicieli w naszych przodownikach wzorcarzu H. Lewandowskim, wyrabiającym 314 proc. normy, szlifierzach I. Pruchnio i J. Stelmaskim, frezerach B. Ptaszyńskim i E. Kołaku. Na wzorach waszych uprawnień rozwija się u nas ruch racjonalizatorski.

Podejmowane przez naszą załogę zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 1 Maja, 22 Lipca, 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju, przyczyniły się do wykonania przez fabrykę planu rocznego na 14 dni przed terminem.

Jesteśmy przekonani — kończy swój list załoga fabryki im. gen. K. Świerczewskiego — że walka, którą prowadzimy wspólnie zakończy się pełnym zwycięstwem pokoju nad krwawym i gnijącym imperializmem, gdyż w walce tej przewodzi Związek Radziecki z Wielkim Stalinem na czele!"

Za przykładem Lidii Korabielnikowej

Robotnice i robotnicy Fabryki im. 22 Lipca (dawniej Wedel) wystosowali list do załogi fabryki cukierków „Bolszewik" w Moskwie. W liście tym m. in. czytamy:

„Plan nasz w roku 1950 wykonaliśmy na 14 dni przed terminem. Wielką pomocą w tym sukcesie produkcyjnym były wasze wzory kolektywnej, pełnej poświęcenia pracy, a szczególnie rozwijający się u nas od niedawna ruch kompleksowego oszczędzania surowców wzorowany na przykładzie Lidii Korabielnikowej".

Załoga Fabryki im. 22 Lipca, której poważny odsetek stanowi młodzież, pisze o osiągnięciach ZMP-owskich brygad i działów produkcyjnych i zapewnia, że nie ustanie w dalszej pracy nad budową fundamentów socjalizmu w Polsce.

Podobny list do załogi jednej z fabryk elektrotechnicznych w ZSRR napisali robotnicy Zakładów Wytwórczych Aparatury Oświetleniowej A-51.

Listy do robotników Węgier i NRD

Obok licznych listów wysyłanych przez załogi warszawskich zakładów pracy do towarzyszy w Związku Radzieckim płyną również listy do robotników krajów demokracji ludowej, budujących u siebie podstawy socjalizmu.

Załoga Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego Nr 2 im. Obrońców Warszawy z dumą donosi towarzyszom fabryki odzieżowej w Budapeszcie o swych osiągnięciach produkcyjnych w pierwszym roku planu 6-letniego. Robotnice WZPO-2 piszą o swej nowowybudowanej, pięknej fabryce, wyposażonej we wszystkie urządzenia ułatwiające pracę.

„Plan nasz za rok 1950 wykonaliśmy w dniu 30 listopada 1950 r., do końca ubiegłego roku daliśmy krajowi poważną ponadplanową produkcję. Dzięki takim jak nasze osiągnięciom rząd nasz mógł z dniem 1 stycznia 1951 r. obniżyć ceny niektórych artykułów".

Załoga WZPO-2 pisze dalej o rozwoju na terenie fabryki ruchu korabielnikowców, który przyniósł 2 dni pracy na zaoszczędzonym materiale w roku ubiegłym.

List swój robotnice WZPO-2 kończą wezwaniem do zacieśnienia wymiany doświadczeń pomiędzy załogami fabryki warszawskiej i budapeszteńskiej, która przyczyni się do szybszej realizacji planów produkcyjnych obu zakładów.

Robotnice i robotnicy Zakładów Wytwórczych Urządzeń Telefonicznych wysłali serdeczny list do robotników jednej z pokrewnych fabryk w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Wymienione wyżej listy to zaledwie drobna część braterskich pozdrowień, jakie złożyły sobie nawzajem załogi zakładów pracy krajów demokracji ludowej, przystępując do pracy nad realizacją planu na rok 1951. Każdy dzień przynosi dalsze meldunki o nowych przychodzących, bądź wysyłanych listach, każdy dzień umacnia więź łączącą robotników i pracowników budujących, w oparciu o wspaniały przykład radziecki, w warunkach władzy ludowej, gmach lepszej, pokojowej przyszłości narodów.

(KS)

Około 1000 izb da Warszawie odbudowa budynków zniszczonych w ponad 30 proc.

W roku bieżącym po raz pierwszy rozpoczęte będą z funduszów Ministerstwa Gospodarki Komunalnej wielkie roboty przy odbudowie i przebudowie budynków mieszkalnych zniszczonych w ponad 30 proc. ich wartości technicznej. Dotychczasowe remonty prowadzone z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej obejmujące tylko domy zniszczone do 20 proc., miały na celu wyłącznie poprawę warunków mieszkalnych klasy robotniczej. Uzysk izb przy tych remontach był minimalny.

Dekret z 26 października 1950 r. zmieniający dekret o najmie lokali wniósł do przepisów o prowadzeniu remontów kapitalnych znaczne zmiany. Dekret mówi, że oprócz remontu mogą być z funduszów, specjalnie na ten cel przeznaczonych, prowadzone roboty odbudowy, przebudowy i adaptacji budynków przeznaczonych na cele mieszkalne dla ludzi pracy, o ile koszty tych robót nie przekraczają 60 proc. wartości technicznej budynku.

Remonty kapitalne i odbudowa

Nowelizacja dekretu oznacza, że obok prowadzonych od dwóch lat remontów kapitalnych domów zamieszkałych przez świat pracy, przyznane będą odpowiednie kredyty na prowadzenie robót w domach zniszczonych w ponad 30 proc. a mające na celu uzyskanie nowych izb. Obok tych robót mogą być również prowadzone prace wykończeniowe budynków mieszkalnych, których budowa rozpoczęta została ze środków nie objętych państwowym planem inwestycyjnym. Uzysk nowych izb, czy to w budynkach zniszczonych, czy też w budynkach nie wykończonych, będzie — rzecz jasna — tańszy niż budowa nowych domów. Wykorzystane bowiem będą takie elementy jak istniejące uzbrojenie terenu, fundamenty, poważne części muru i stropy. Poza tym odbudowa tych domów zapobiegnie dalszemu ich niszczeniu.

Jakie domy mogą być remontowane

Jak już powiedzieliśmy pod uwagę przy tych odbudowach czy przebudowach brane będą tylko te domy, przy których koszty robót nie przekraczają 60 proc. ich wartości technicznej.

W Warszawie domów takich jest dużo, jednak przebudowa i rozbudowa naszej stolicy wymaga specjalnej selekcji przy wyborze i typowaniu takich domów. Typowane mogą być wyłącznie domy, które nie stoją na przeszkodzie przebudowie miasta.

Około 1000 izb będzie można uzyskać w stolicy

W Warszawie mimo trudności spowodowanych wspomnianą selekcją można będzie wyszukać kilkadziesiąt domów, których odbudowa i przebudowa dałyby około 1000 izb. Domy te rozrzucone są po wszystkich dzielnicach miasta.

Stan domów jest różny. Większość z nich jest nawet częściowo zamieszkała. W wielu takich domach zniszczone zostały przez wojnę górne piętra, bądź też skrzydła.

Przygotowania do akcji

Mimo wielkich trudności, na jakie napotykało w Warszawie wyszukanie odpowiedniej ilości domów, których odbudowie nie stoją na przeszkodzie ani względy natury prawnej, ani urbanistycznej, wytypowano 34 takie budynki, które mogłyby być objęte planem na rok bieżący. Ilość izb, które można by uzyskać z przebudowy i odbudowy tych domów wynosi 456. Koszty tych prac wyniosą 10 miln. zł. Przeciętny więc koszt jednej uzyskanej izby wyniósłby około 20 tys. zł.

Projekt sporządzony przez agendy Prezydium Stołecznej Rady Narodowej został przedłożony Ministerstwu Gospodarki Komunalnej do zatwierdzenia. Jeżeli Ministerstwo projekt ten zatwierdzi, to w najbliższym czasie rozpoczną się już roboty wstępne przy odbudowie wytypowanych domów.

Rzecz jasna, że rozpoczęta w roku bieżącym akcja odbudowy i rozbudowy budynków przeznaczonych na cele mieszkalne dla ludzi pracy, jest początkiem wielkiej, długofalowej akcji, która w wyniku pomyślnej realizacji może dać stolicy około 1000 nowych izb. (ik)

100 miln. sztuk cegły dały Warszawie roboty rozbiórkowe

Powołany do życia w roku 1948 urząd pełnomocnika akcji robót rozbiórkowych miał początkowo na celu zatrudnienie w okresie zimowym tych robotników budowlanych, którzy nie pracowali bezpośrednio w budownictwie. Z biegiem czasu, w związku z prowadzeniem robót budowlanych przez cały rok, akcja pełnomocnika zmieniła swój charakter. Ciężar całej akcji przesunął się z terenu stolicy na tereny zachodnie i w województwo białostockie. Akcja rozbiórek nabrała charakteru planowego odzysku cegieł z domów spalonych i zburzonych i trwa obecnie cały rok, a prowadzona jest stałymi kadrami.

W roku 1950 zaplanowane wydobycie 500 miln. sztuk cegieł zostało znacznie przekroczone i odzyskano przeszło 570 mil. Na tereny budowy dostarczono 484 miln. sztuk cegieł.

Obecnie największe roboty rozbiórkowe dla odzysku cegieł i innych materiałów budowlanych prowadzone są na terenie Wrocławia i Szczecina.

Z akcji prowadzonej przez urząd pełnomocnika robót rozbiórkowych w roku 1950 budownictwo warszawskie otrzymało przeważnie z ziem odzyskanych 100 miln. sztuk cegieł, tj. 330 tys. sztuk cegieł dziennie, czyli około 65 wagonów. (g)

30 ruchomych kiosków spożywczych obsługiwać będzie budowy stolicy

Miejski Handel Detaliczny zaplanował do uruchomienia w roku bieżącym 30 kiosków spożywczych, specjalnie obliczonych na obsługę załóg budowlanych. Kioski te obsługiwać będą wszystkie większe budowy stolicy na czele z Marszałkowską Dzielnicą Mieszkaniową i budową osiedla muranowskiego.

Ruchome kioski spożywcze MHD zaopatrzone zostaną w chleb, wędliny i inne artykuły spożywcze, jak również w herbatę, kawę, lub mleko.

Kioski z artykułami spożywczymi, będą dużym udogodnieniem dla robotników budowlanych. Pierwszy z takich kiosków ma zostać uruchomiony już w niedługim czasie, aby załogi budowlane mogły korzystać z ciepłych posiłków jeszcze w okresie robót zimowych.

W Krakowie powstały komitety blokowe

(GH). W ostatnim czasie powołane zostały w Krakowie Komitety Blokowe, których zadaniem będzie ścisła współpraca z Miejską Radą Narodową w rozwiązywaniu istotnych, bytowych zagadnień ludności pracującej miasta. Do komitetów blokowych mieszkańcy Krakowa wybrali 5.530 najaktywniejszych działaczy społecznych. Wśród członków komitetów blokowych, licznie reprezentowane są kobiety i młodzież.

Już w ciągu krótkiego okresu swojej działalności komitety blokowe, stojąc na straży interesów ludności pracującej, rozstrzygnęły m. in. 47 zatargów i sporów między prywatnymi właścicielami nieruchomości, a lokatorami. Komitety blokowe przeprowadziły również kontrolę ksiąg rachunkowych u tych właścicieli nieruchomości, którzy pobierali wygórowane świadczenia uboczne. M. in. w wyniku przeprowadzonej kontroli ksiąg przez komitet blokowy dzielnicy Krowodrza, wykryto nadużycia właściciela domu S. Kiedzia przy ul. Długiej, który krzywdząc lokatorów, pobierał nieprawnie wysokie świadczenia uboczne od lokatorów.

Skończyć z niechlujstwem na wystawach sklepowych

Remanenty w sklepach handlu uspołecznionego przebiegły pomyślnie. W dniu 2 stycznia otwarte były wszystkie sklepy. Niestety kierownicy niektórych sklepów zapomnieli o uporządkowaniu wystaw.

W sklepie WSS Nr 115 przy ul. Krajowej Rady Narodowej na wystawie oprócz pożółkłego, brudnego, podartego papieru, nie ma nic więcej.

Sklep WSS Nr 515 przy ul. Puławskiej „udekorował" wystawy skrzyniami po butelkach, jakąś starą, żelazną skrzynią i kurzem.

Najwięcej brudnych i pustych wystaw można zobaczyć przy ul. Wolskiej.

Remanenty już się skończyły. Czas uporządkować wystawy.

(sz)

2000 ha wydm i piasków w okolicach stolicy zalesimy w 1951 roku

W roku bieżącym Wydział Rolnictwa i Leśnictwa zamierza przeprowadzić szeroką akcję zalesiania wydm i nieużytków w okolicach Warszawy na terenach przyszłego Warszawskiego Zespołu Miejskiego.

Oprócz szerokiej akcji zalesiania prowadzona będzie również akcja dosadzania drzew w podmiejskich laskach, zniszczonych przez wojnę.

Akcja ta rozpocznie się już wiosną. M. in. zalesiane będą tereny położone na południowy - wschód od stolicy w okolicach Otwocka i Wawra, następnie w okolicach Karczewia, Falenicy. Ponadto zalesiane będą okolice Zakroczymia, Marek, Młocin, Jabłonny, Ożarowa, Zaborowa oraz lotne wydmy piaszczyste pod Okuniewem i Nieporentem.

Warszawscy korespondenci piszą

Biurokraci utrudnili nam opracowanie planu na I kwartał 1951 roku

Rozpoczęliśmy drugi rok Planu 6-letniego, rok 1951. Plan na 1951 rok jest znacznie wyższy od planu na rok 1950 i przekracza przewidziane wykonanie w 1950 r. dlatego też należy bardziej wnikliwie podchodzić do wszystkich zagadnień tak ze strony produkcyjnej jak i organizacyjnej. Od 1 stycznia 1951 r. huta szkła „Targówek" stała się przedsiębiorstwem samodzielnym, wyodrębnionym, podlegającym bezpośrednio centralnemu zarządowi — a nie jak do tej pory zjednoczeniu.

Dyrekcja, rada zakładowa oraz komitet partyjny zdają sobie sprawę z odpowiedzialności jaka ciąży na nich obecnie. Dlatego tym bardziej kłopotliwe jest dla naszego zakładu nie skoordynowanie współpracy z Centralą Handlową Ceramiki w Łodzi.

Sprawa jest o tyle ważna, że I kwartał 1951 roku już się rozpoczął, a CHC nie przysłała jeszcze zleceń, mimo że na konferencji odbytej w CHC w Łodzi w dniu 20 listopada roku ubiegłego przy udziale przedstawicieli zakładu, w trakcie uzgadniania planów produkcyjnych na I kwartał 1951 roku zastrzegliśmy się, że zlecenia muszą być nadesłane przynajmniej na 4 tygodnie przed rozpoczęciem kwartału, abyśmy mieli czas opracować je.

Nie jest to pierwszy wypadek niewłaściwej współpracy CHC z hutą, ale w roku 1950 mieliśmy możność zwrócić się do zjednoczenia, które interweniowało. Obecnie w roku 1951 będziemy już samodzielni i odpowiedzialni za przyjęte zobowiązania w formie planu i chcemy, żeby inne instytucje, a w tym wypadku CHC wywiązała się ze swych obowiązków i przysłała zlecenia w terminie, co ułatwi pracę zakładom i CHC.

Tymczasem tak nie jest. Na pierwszy kwartał 1951 roku zaplanowaliśmy między innymi słoiki z docieranym korkiem o wymiarach ściśle określonych.

Na konferencji w CHC w Łodzi w dniu 20 listopada br. specjalnie podkreślono wagę produkcji tych słoików. W dniu 24. XI. br. otrzymaliśmy pisma z CHC, w których instytucja zamawiająca uprzednio słoiki zrzekała się słoików z korkiem, prosząc o dostarczenie słoików tych samych rozmiarów bez korka.

Plan na I kwartał 1951 roku był już w tym czasie rozpracowany i uzgodniony z CHC, zwróciliśmy się więc do PZZSzkl. w Piotrkowie o decyzję co mamy robić w tym wypadku, ponieważ zmiana zamówienia zmusza nas do opracowania na nowo planu kwartalnego.

Odpowiedzi nie otrzymaliśmy, nawet wówczas, kiedy delegowaliśmy do Piotrkowa jednego z naszych pracowników. Zbliżał się koniec 1950 roku.

Pisemko z CHC przysłane w dniu 30 grudnia br. stawia nas w bardzo trudnej sytuacji. I nie tylko nas. Odpis pisemka powędrował do centralnego zarządu.

Faktycznie więc rozpoczęliśmy I kwartał 1951 roku bez sprecyzowanego planu. Załoga nasza na pewno dołoży wszelkich starań, aby jak najszybciej produkcję ustawić w ramach ściśle opracowanego planu, aby niedbalstwo CHC w jak najmniejszym stopniu odbiło się na pracy zakładu.

Ale załoga nasza jednocześnie ma słuszne prawo domagać się wyciągnięcia konsekwencji wobec winnych tego karygodnego zaniedbania. Po otrzymaniu pisma w dniu 24 listopada od odbiorcy, który zrzekał się wówczas części zamówionego asortymentu, CHC miała dość czasu, aby sprawę zbadać do końca i przesłać nam wcześniej niż w dniu 30 grudnia faktyczne pozycje do umieszczenia w planie.

J. BOLIMOWSKI
Huta „Targówek"

Przedstawiciele gminy Gołymin wraz z ekipą łączności ze wsią na przyjęciu noworocznym u premiera Cyrankiewicza

Z okazji Nowego Roku, premier Cyrankiewicz zaprosił chłopów oraz młodzież szkolną z gminy Gołymin pow. Ciechanów na przyjęcie, które odbyło się 31. XII w Prezydium Rady Ministrów.

W tym celu ekipy łączności ze wsią — z Fabryki Narzędzi Lekarskich i Prezydium Stołecznej Rady Narodowej, wyjechały w dniu 30 do Gołymina, gdzie oczekiwała nas młodzież szkolna i chłopi z PGR-ów Wróblewo i Nasierowo, ze spółdzielni produkcyjnych Sławki-Konarzewo i Osiek-Aleksandrowo w liczbie 73 dzieci, oraz 14 osób z gminnego aktywu i nauczycielstwa miejscowego.

31. XII. przywieźliśmy wycieczkę do Warszawy, do domu TPD przy ul. Wawelskiej 56, gdzie była zgromadzona młodzież z woj. warszawskiego.

Obecni tu byli tow. premier Cyrankiewicz, oraz ministrowie.

Po części artystycznej, premier Cyrankiewicz przemawiał do dzieci, które żywiołowo reagowały, wznosząc okrzyki na cześć Prezydenta Bieruta, premiera Cyrankiewicza i Polski Ludowej.

Po przyjęciu w TPD, premier Cyrankiewicz zaprosił naszą wycieczkę do gmachu Prezydium Rady Ministrów.

Starszych przedstawicieli gminy Gołymin, oraz robotników z ekip łączności ze wsią, premier przyjął na osobnej audiencji.

W niezwykle serdecznej, braterskiej rozmowie, chłopi opowiadali o swoich osiągnięciach, bolączkach, w których premier przyrzekł im pomóc.

ROMAN MICHALSKI
Fabryka Narzędzi Lekarskich

Trzeba sumiennie zbadać wniosek racjonalizatorski z L-13

W dniu 3.XII. 1949 r. jeden z naszych racjonalizatorów ZWLE L—13 ob. Tadeusz Zarzecki złożył do komisji usprawnień przedsiębiorstwa L—1 wniosek dotyczący oszczędnego fosforowania lamp wysokowatowych. Po rozpatrzeniu wniosku komisja usprawnień zakładu L—1 zażądała nadesłania szkiców urządzenia i obliczenia robocizmy.

Tymczasem komisja usprawnień zakładu L—13 postanowiła zafosforować tą metodą 10.000 żarówek i, jeśli jakość ich nie pogorszy się, wniosek ob. Zarzeckiego zastosować i wnioskodawcę premiować.

Po wypróbowaniu okazało się, że żarówki są dobre, wniosek uznano i przesłano do przedsiębiorstwa L—1 celem akceptacji.

Tutaj jednak dyr. techniczny Karliński, opierając się na listownej opinii z innego zakładu, błędnie zresztą interpretowanej, usprawnienie zakwestionował, twierdząc, jakoby metoda tow. Zarzeckiego miała wpływać ujemnie na jakość żarówek.

Ostatecznie okazało się, że zakład nie wypowiada się przeciwko tej metodzie, tylko uważa, że lepszą jest metoda bardziej rozrzutna przy użyciu specjalnego aparatu, które to aparaty powyższy zakład produkuje.

Komisja usprawnień zakładu L—13 wychodząc z założenia, że nie możemy sobie pozwolić na rozrzutność, oraz opierając się na raporcie kontroli technicznej stwierdzającym, że żarówki są dobre, postanowiła stosować metodę ob. Zarzeckiego. Dopiero list dyr. Karlińskiego zmusił nas do zaniechania stosowania tej metody.

Uważamy, że decyzja ob. Karlińskiego nie jest słuszna i domagamy się komisyjnego zbadania metody opracowanej przez ob. Zarzeckiego.

MARIA GOŁOS
L—13

SOM-y woj. bydgoskiego przygotowują się do wiosennej kampanii

(G-H). W spółdzielczych ośrodkach maszynowych woj. bydgoskiego trwają intensywne prace nad przygotowaniem maszyn i narzędzi rolniczych do nadchodzącej kampanii wiosenno-siewnej.

W SOM-ach, które uruchomiły dodatkowo 15 kuźni, 12 ślusarni i 2 duże warsztaty mechaniczne, dzięki szeroko rozwiniętemu współzawodnictwu pracy oraz dokładnemu rozplanowaniu robót i przygotowaniu części wymiennych — 80 proc. maszyn i narzędzi rolniczych jest już całkowicie wyremontowanych i przygotowanych do wiosennych prac w polu.

Na kampanię wiosenną SOM-y woj. budgoskiego oddadzą o blisko 40 proc. maszyn i narzędzi rolniczych więcej niż w roku zeszłym.

Szkolenie pracowników handlu uspołecznionego w Krakowie

(G-H). Sekcja szkolenia zawodowego MHD w Krakowie zorganizowała w ub. roku 5 kursów, na których przeszkolono 220 osób, z czego ok. 90 proc. stanowiły kobiety. Większość szkolonych osób — to młodzież przeważnie zrzeszona w ZMP.

Absolwenci kursów po przeszkoleniu, rozpoczęli pracę jako sprzedawcy w placówkach MHD.

Specjalną troską otacza krakowski MHD zatrudnionych w swojej instytucji 41 młodocianych, którzy pracują w godzinach przedpołudniowych, a po południu uczęszczają do zawodowej szkoły handlowej.

Nagrody dla przodujących gromad woj. olsztyńskiego

(GH). Olsztyńska wojewódzka komisja współzawodnictwa pracy w rolnictwie podsumowała wyniki współzawodnictwa w zakresie wychowu cieląt oraz dostaw mleka za rok ubiegły.

Nagrody za zajęcie przodujących miejsc w wychowie cieląt otrzymało 14 grup gromadzkich m. in. grupy we wsiach Czerwonka i Zabrodzie, które dzięki racjonalnemu żywieniu uzyskały przyrost wagi cieląt w ciągu dnia w wysokości 800 gr.

Za osiągnięcie najlepszych wyników we współzawodnictwie w dostawie mleka nagrody otrzymało 10 gromad woj. olsztyńskiego. Pierwszą nagrodę otrzymała gromada Bazyny pow. Braniewo, której mieszkańcy — mało i średniorolni chłopi dostawili do mleczarni w ciągu 10 miesięcy od 45 krów ponad 300 tys. ltr. mleka.

RADIO

NIEDZIELA 7 STYCZNIA

Program II na fali 367 m.

Program dnia 6.55 15.45: Na jutro 23.10; Sygnał czasu 6.53 11.57; Wiadomości 7.00 8.00 12.04, 16.00 20.00 23.00.

6.50 Początek audycji; 7.15 Muzyka popularna; 8.05 Aud. dla wsi; 8.15 Muzyka; 9.00 Odpowiedzi fali 49; 9.10 Głos mają kobiety; 9.30 Muzyka; 9.46 Aud. literacka; 10.00 Utwory Oskara Nedbała; 10.30 Aud. dla wojska; 11.15 Rezerwa; 11.35 Polska pieśń masowa; 11.40 Muzyka; 12.15 Poranek symfoniczny; 13.15 „Niedziela na wsi"; 14.00 Pogadanka dla kursów partyjnych I-go stopnia na wsi z cyklu: „Budujemy podstawy socjalizmu"; 14.25 Przerwa; 16.20 Muzyka; 16.40 Aud. oświatowa; 17.00 Felieton; 17.10 Tosca — opera Pucciniego; 19.10 Wieczorne melodie; 19.40 „W Roztokach" — odc. pow. Wł. Orkana; 20.30 Muzyka taneczna; 21.15 Zagadka literacka; 21.45 Wieczorna serenada; 22.13 Stan pogody; 22.15 Wiadomości sportowe z całej Polski; 22.45 Muzyka taneczna; 23.17 Muzyka popularna; 24.02 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 267 m.

Program dnia 6.55; Na jutro 23.55; Sygnał czasu 6.53; Wiadomości 6.55 8.00 17.00 20.00 23.00.

6.50 Początek audycji; 7.00 Melodie ludowe różnych narodów; 8.15 Polska pieśń masowa; 8.20 Muzyka; 8.50 Aud. SKRK; 9.00 Koncert organowy; 9.30 „Lalka" — fragm. pow. Prusa; 9.45 Wieś tańczy i śpiewa; 10.00 Przegląd prasy stołecznej; 10.05 Skrzynka ogólna; 10.20 Poezja i muzyka; 11.15 Recenzja; 11.25 Repertuar kin i teatrów warszawskich; 11.30 Kwadrans piosenek; 11.45 Skrzynka Wszechnicy Radiowej; 12.15 Koncert pod dyr. Seredyńskiego; 13.00 Aud. oświatowa; 13.15 Tygodnik warszawski; 13.30 Muzyka; 14.00 Rezerwa; 14.20 Piosenki w wyk. Chóru „4 Asy"; 14.40 Aud. oświatowa; 14.50 Melodie ludowe do tańca; 15.15 Aud. dla dzieci; 16.00 Nasze chóry śpiewają; 16.20 Aud. literacka; 16.35 Melodie świata; 17.20 Koncert Chopinowski; 17.50 Muzyka; 18.00 „Bohater naszych czasów" — słuchowisko wg. pow. Lermontowa; 19.00 Koncert pod dyr. Rezlera; 20.30 Kwadrans serenad; 20.45 Aud. rozrywkowa; 21.15 Felieton; 21.25 Koncert pod dyr. Turewicza; 22.05 Wiadomości sportowe; 22.45 Muzyka; 23.10 Muzyka taneczna; 24.02 Hymn i koniec audycji.

TRYBUNA LUDU
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Komitet
Nakładem R. S. W. „Prasa"
Redakcja:
Warszawa, Dom Słowa Polskiego, Plac Kazimierza Wielkiego (przy ul. Miedzianej)
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60 Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30. Dział krajowy 8-65-24. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82.
Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28.
Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62 Redaktor techniczny 7-01-21. Sekretariat 8-82-28.
Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" Oddział Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16.
Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł. 50 gr., prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres: partyjna 2 zł 25 gr., zagraniczna 9.— zł.
Konto PKO — Nr I-14009.
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.
Administracja: Warszawa, ul. Kniewskiego 9, tel. 8-29-84.
Kolportaż tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń 8-50-23.
Druk Zakłady Poligraficzne Domu Słowa Polskiego.
1 2 3 4 5 6 B-10508

Czytelnicy i korespondenci piszą

Osiągnięcia i braki ruchu współzawodnictwa pracy w DOKP Kraków

Zobowiązania kolejarzy DOKP Kraków, podejmowane na wzór zobowiązań kolejarzy radzieckich zrewolucjonizowały metody eksploatacji parowozów na naszym terenie, przynosząc w efekcie wielomilionowe oszczędności.

Dawniej jedna z parowozowni przy stanie 28 lokomotyw przewoziła 90 miln. ton towarów osiągając 152 km dobowego przebiegu maszyny. Ta sama parowozownia mając obecnie 16 lokomotyw przewozi dzięki zobowiązaniom 152 miln. ton towarów, osiągając 420 km dobowego przebiegu maszyn.

Służba ruchu podjęła zobowiązania dotyczące regularności biegu pociągów, przyśpieszenia obrotu wagonów, zmniejszenia awaryjności na węzłach itp.

Zobowiązania jednej tylko drużyny PT-47 zwiększyły przebieg dobowy maszyn na trasie Przemyśl — Wrocław do 700 km.

Szeroko rozwinął się ruch maszynistów - długodystansowców, którzy zwiększyli dobowy przebieg maszyn, zwalniając 3 parowozy do innej pracy.

Obok tych osiągnięć ruch współzawodnictwa pracy w DOKP Kraków notuje jednak nie mniej poważne braki zwłaszcza na odcinku pracy Rad Zakładowych i administracji. Nie roztaczają one dotychczas należytej opieki nad współzawodniczącymi, co powoduje stopniową obniżkę wyników osiąganych przez Wydział Ruchu DOKP.

Winę ponoszą tutaj trójki organizacyjne oraz Okręgowy Komitet Współzawodnictwa Pracy.

Stan współzawodniczących w Nowym Sączu wynosi obecnie 30 proc. załogi, w Tarnowie 40 proc., w Rzeszowie zaś zaledwie 6,5 proc.

W lutym br. załoga stacji Zgórz podjęła zobowiązanie bezawaryjnego przetoku wagonów na przeciąg pół roku a Komitet Współzawodnictwa nie spopularyzował tego zobowiązania. Rada Zakładowa nawet nie wiedziała o tym, że załoga przeprowadziła przez stację bezawaryjnie 150 pociągów.

Wszystkie te braki należałoby jak najszybciej usunąć.

ANNA MAGOŃSKA
Kraków

Lepiej wykorzystać narzędzia w fabryce starachowickiej

W Fabryce Narzędzi plan wykonywany był dotychczas nieregularnie i z opóźnieniem.

Przyczyną takiego stanu jest brak współpracy między warsztatem a kontrolą i biurem fabrykacji.

Zdarza się bardzo często, że w rozdzielni został zamieniony materiał, co okazuje się dopiero po obróbce mechanicznej, gdy narzędzia idą do obróbki cieplnej. W wypadku takim cała seria narzędzi zostaje wyrzucona na złom, co w rezultacie przynosi wielkie straty i odbija się na wykonaniu planu miesięcznego.

Kontroler, gdy zauważy wątpliwą sztukę, nie powinien jej puszczać do dalszej obróbki, lecz interweniować w biurze fabrykacji.

Jeden z pracowników fabryki, tow. Jóźwiak, zauważył, że wiele z wyrzuconych na złom narzędzi mogłoby być wykorzystane w wydziałach pomocniczych zakładu, albo w szkole zawodowej, która odczuwa ciągły brak tych narzędzi.

Z wykorzystania ich mogłyby by zyskać zakłady milionowe oszczędności.

Niestety, jednak projekt tow. Jóźwiaka nie znalazł uznania w oczach kierownictwa.

Musimy w przyszłości uniknąć niepotrzebnych, hamujących produkcję przestojów spowodowanych właśnie brakiem narzędzi. Narzędzia te, jeśli nie mogą być wysłane na zewnątrz, to przynajmniej należałoby wykorzystać je we własnym zakładzie.

TADEUSZ GÓRSKI
Starachowice

Tydzień na arenie świata

Jeremi Starec

Zamknęliśmy ubiegły rok ustawą w sprawie obrony pokoju, oraz obniżką cen artykułów powszechnego użytku i artykułów inwestycyjnych; dwoma doniosłymi wydarzeniami, w których dobitny wyraz znajduje zarówno polityka pokoju, jaką u boku Związku Radzieckiego, prowadzi Polska na arenie międzynarodowej, jak i stałe podnoszenie stopy życiowej mas — nieodłącznie związane z wielkim budownictwem pokojowym.

Z dumą i otuchą

Na podstawie bogatego bilansu osiągnięć ubiegłego roku, prezydent Bierut w orędziu noworocznym do narodu polskiego stwierdził:

„Z dumą żegnamy rok miniony — rok wspaniałej twórczej pracy — i z otuchą, z nowymi siłami i poważnym dorobkiem witamy Nowy Rok".

Dumne z osiągniętych sukcesów, z wiarą w przyszłość, witały nowy rok narody wszystkich krajów demokracji i socjalizmu, zajęte pokojową, twórczą pracą. Inne natomiast nuty brzmiały w noworocznych bilansach i horoskopach państw bloku imperialistycznego. Symptomatyczna jest pod tym względem lapidarna wypowiedź prawicowego holenderskiego pisma „Telegraaf": *„Niech Bóg nas broni, by rok 1951 był powtórzeniem roku ubiegłego".*

Smutne, ale prawdziwe

Na to się rzeczywiście nie zapowiada. Zapowiada się, że będzie znacznie gorzej. W związku z nowymi, szaleńczymi budżetami wojennymi, koła rządzące USA otwarcie stawiają ludność przed perspektywą dalszych „ciężkich ofiar i wyrzeczeń". Co do Francji, jak to ustami swego wiernego sługi, Paula Reynaud, mówią Amerykanie, *„poziom życia Francuzów jest zbyt wysoki".* Toteż reakcyjna większość parlamentarna dała narodowi jako prezent noworoczny rządowy projekt nowych zbrojeń, a tym samym dodatkowe, nieznośne ciężary. Włochy, Szwecja, Holandia i Niemcy zachodnie wzrostem cen witały Nowy Rok. A Anglicy, spożywając mniejsze nawet niż w czasie wojny przydziały mięsa, mogli na pocieszenie wyczytać w gazetach, że powinni być szczęśliwi, bo armią dumnego Albionu komenderować będzie amerykański generał Eisenhower.

Eisenhower „wybija z głowy"

Jest to może przypadek, że rezydencja Eisenhowera, jako głównodowodzącego agresywną armią bloku imperialistycznego mieści się w pałacyku „Astoria" w Paryżu, w którym znajdował się sztab okupantów hitlerowskich. Ale nie jest przypadkiem, że jako amerykański führer używa Eisenhower podobnego do hitlerowców stylu. Jeszcze nim przyjechał do Paryża, oświadczył buńczucznie, że jego europejscy poddani *„będą musieli wybić sobie różne rzeczy z głowy".*

Aroganckie te słowa odnoszą się wyraźnie do rozmaitych kół burżuazji zachodnio - europejskiej, które pod naciskiem mas wykazują opory jeśli chodzi o zbrojenia i o utworzenie armii neo-hitlerowskiej.

Droga do pokoju

Podobne nastroje znalazły wyraz w prasie zachodniej, która wbrew naciskowi Waszyngtonu przychylnie przyjęła propozycje radzieckie dotyczące konferencji czterech mocarstw w sprawie demilitaryzacji Niemiec. Pisma różnych odcieni podkreślają gotowość Związku Radzieckiego do rokowań, a niektóre wręcz ostrzegają przed manewrami rządu USA, których celem jest odwlekanie rozmów. Podsumowując tego rodzaju głosy, paryski „Ce Soir" wyraża zdanie, że dyplomacja amerykańska dąży do zyskania na czasie *„w dziecinnej nadziei, jakoby ogromne wrażenie, wywołane notą radziecką w opinii zachodu, mogło z czasem osłabnąć".*

Wbrew zawartym w notach zachodnich kłamliwym twierdzeniom, również w Niemczech zachodnich bardzo silne są głosy domagające się uregulowania kwestii Niemiec przez cztery mocarstwa zgodnie z interesami pokoju. Omawiając propozycje radzieckie w sprawie sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, półoficjalny dziennik francuski „Monde" stwierdza, że: *„opinia niemiecka jest bardzo przychylna tym rozmowom".*

Obchodząc uroczyście 75-lecie urodzin prezydenta Wilhelma Piecka, masy pracujące Niemiec i innych krajów dały wyraz gorącemu poparciu dla polityki pokoju i walki o jednolite, demokratyczne Niemcy, którą życiem i dziełem swym reprezentuje Wilhelm Pieck.

Bez „fałszywego wstydu"

W kołach rządzących Stanów Zjednoczonych trwa dyskusja nad polityką zagraniczną, której bankructwo jest oczywiste dla każdego. Rząd Stanów Zjednoczonych mało się jednak nauczył z gorzkich doświadczeń. Przeciwnie, na początek nowego roku jeszcze bardziej uchylił przyłbicy i wyzbył się — jak to nazywają reakcyjni komentatorzy — *„fałszywego wstydu".*

Gdy oddziały Mac Arthura w Korei znajdowały się w tak szybkiej ucieczce, że pono trudno je było dogonić, „sam" Mac Arthur wygłaszał w Tokio przemówienie noworoczne, w którym bez ogródek, jasno i wyraźnie postawił sprawę przyspieszenia remilitaryzacji Japonii.

Jednocześnie rząd Stanów Zjednoczonych uznał, że nie ma potrzeby dłużej się bawić w delikatne flirty z „naturalnym sojusznikiem" generałem Franco lecz czas sprawę postawić jasno. Wyrazem tego jest mianowanie ambasadora amerykańskiego w Madrycie. Podobne polecenie wydane zostało również rządom Anglii i Francji.

Zaprzestano również resztek dotychczasowych ceregieli w stosunku do bandy titowskiej. Jako agenci w ruchu robotniczym, titofaszyści stracili już znaczenie dla Departamentu Stanu. Obecnie zasadniczym ich zadaniem jest dostarczenie mięsa armatniego i rola ośrodka dywersji i agresji na Bałkanach. Wyśrubowanie do najwyższych granic budżetu wojskowego, otwarte solidaryzowanie się z neohitlerowcami z Bonn („zakończenie stanu wojny z Niemcami") — oto ostatnie polecenia wykonane przez titowskich satelitów w ramach przygotowań wojennych Waszyngtonu.

„Pewna ilość zbrodni jest nieunikniona"

Na okładce noworocznego numeru wielkokapitalistycznego tygodnika amerykańskiego „Time" figuruje jako postać charakterystyczna dla ubiegłego roku żołnierz w hełmie z karabinem, a pod tym wyjaśnienie: *„Imię: Amerykanin. Zajęcie: wojak."* Zajęcie to u Amerykanów ma jednak widocznie bardzo szeroką interpretację. Pędzenie przed sobą ludności całych miast i wsi, na mrozie, o głodzie, palenie domów, potworne zabójstwa, których ofiarą padło m. in. 58 tysięcy mieszkańców Phenjanu...

Do jakiego upodlenia doszli imperialiści świadczy wypowiedź brytyjskiego przedstawiciela w komisji politycznej ONZ, Jebba, który broniąc swych amerykańskich mocodawców cynicznie oświadczył *„pewna ilość zbrodni w czasie wojny jest nie unikniona".* I co tu się dziwić oświadczeniu wysokiego komisarza amerykańskiego w Niemczech, Mac Cloy'a, który zawyrokował w przemówieniu z 27 grudnia 1950 r., że żołnierze hitlerowscy *„nigdy nie stracili swego honoru".* — „Honor" ten z powodzeniem podnoszą przecież żołnierze amerykańscy w Korei.

Żołnierze amerykańscy „przy robocie" i... w biegu

Wczoraj dowiedzieliśmy się od Amerykanów, że *„Seul został z powodzeniem ewakuowany".* Armia ludowa ściga i gromi uciekających w popłochu Amerykanów. Dzień później oswobodzony został Inczon.

Okładka noworocznego tygodnika kół rządzących USA słusznie przedstawia wojnę, jako moment charakteryzujący Stany Zjednoczone. Prawdzie i wierności historycznej odpowiadają jednak bardziej inne zdjęcia, które ukazały się ostatnio w prasie: jedno — przedstawiające żołnierzy amerykańskich obok bestialsko pomordowanych kobiet i dzieci koreańskich; drugie — przedstawiające żołnierzy amerykańskich w panicznej ucieczce przed wojskami ludowymi, przed gniewem i nienawiścią narodu koreańskiego.

Po II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju

Z inicjatywy Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju zorganizowana została w Warszawie wystawa p. n. „Sprawozdanie z II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju". Wystawa mieści się w lokalu „Cafe Club" przy zbiegu al. Jerozolimskich i Nowego Światu. Foto AR

Społeczeństwo Trizonii popiera propozycje premiera Grotewohla

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU")

Marian Podkowiński

Artykuł premiera Otto Grotewohla, motywujący raz jeszcze konieczność rozmów Berlin — Bonn, w gwiazdkowym numerze „Neues Deutschland" wywołał ogromne wrażenie w Trizonii. Dotychczasowe głosy niezadowolenia przekształcają się teraz w publiczne oskarżenie Adenauera o sabotaż narodowych interesów Niemiec, o celowe krętactwo, za którym kryje się wyłącznie interes międzynarodowego imperializmu. Głosy prasy zachodniej, jak i teksty rezolucji przysyłanych pod adresem rządu w Bonn stają się coraz bardziej natarczywe i ostrzegawcze.

Przy wspólnym stole bez żołnierzy

Rada zakładowa kopalni „Karolinen-Glueck" w Bochum, młodzież robotnicza fabryki samochodów „Goliat" w Bremie, górnicy kopalni „Koenigsgrube" w Wanne-Eickel, robotnicy ze Schweinfurtu wystąpili ostatnio ostro przeciw polityce Adenauera, domagając się przyśpieszenia rozmów przy wspólnym stole.

Nawet reakcyjna prasa zachodnia nie jest w stanie dłużej milczeć. Stosy listów od czytelników, listów — których oczywiście tylko część trafia na szpalty pism, najlepiej świadczą o reakcji społeczeństwa Trizonii na propozycję rządu NRD. Radny miasta Schweinfurtu, Soltmann, pisze: *„Jedność Niemiec będzie miała błogosławione skutki. Zniknie z Niemiec zarówno bezrobocie, jak i naprężenie polityczne. Dlatego musimy zasiąść przy wspólnym stole".*

Dziennik „West - Deutsche Rundschau" z Kolonii pisze: *„Głównym celem rządu w Bonn powinno być natychmiastowe rozpatrzenie propozycji Grotewohla... Naród niemiecki będzie szczęśliwy, jeżeli potrafi w pokojowy sposób zażegnać konflikt, bez potrzeby wystawienia nawet jednego żołnierza..."*

Listy od czytelników

Dziennik hamburski „Die Welt" drukuje szereg listów od swoich czytelników, na temat rozmów między Niemcami. Georg Laumann pisze w jednym z listów: *„Niewątpliwie list Grotewohla zawiera szereg propozycji, oraz opinii podzielanych przez większość mieszkańców zachodnich Niemiec bez różnicy politycznych przekonań. W obliczu strasznej groźby nowej wojny, lub co gorsza wojny domowej, należy zrobić wszystko, aby w pokojowy sposób załatwić problem niemiecki. Rząd Adenauera powinien wobec tego pozytywnie odpowiedzieć na list rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej..."*

Pod wzrastającym naciskiem społeczeństwa zachodnich Niemiec zmieniło się również stanowisko takich dzienników, jak klerykalny berliński „Der Tag", czy prawicowy „Berliner Stadtblatt", które nie tylko zmuszone były do przedrukowania w obszernych fragmentach artykułu premiera Grotewohla, ale w komentarzu do niego zajęły obecnie bardziej pojednawcze stanowisko.

Dziennik „Der Tag" pisze: *„Już dość było czasu na gadanie i pisaninę, teraz kanclerz Adenauer powinien przyspieszyć swoje działanie".*

Również kościół ewangelicki posunął się dalej w swoich wystąpieniach. Prasa zachodnia cytuje na pierwszych stronach artykuł wstępny tygodnika „Die Kirche", który proponuje, aby Grotewohl i Adenauer spotkali się w mieszkaniu ewangelickiego biskupa dr Dibelius'a w Berlinie Dziennik „Die Welt" podkreśla przy tej okazji, że autorem tego artykułu jest miarodajna osoba z hierarchii ewangelickiej Autor artykułu w „Die Kirche" pisze, że kościół nie powinien bagatelizować wrażenia, jakie list Grotewohla wywołał w szerokich kołach niemieckiego społeczeństwa.

95,5 proc. przeciw remilitaryzacji

Antywojenne nastroje w Trizonii są coraz silniejsze. Ciekawą ilustracją tych antywojennych nastrojów jest niewątpliwie wynik ankiety tygodnika „Der Spiegel" w Hanowerze. W ankiecie wzięło udział ponad 33 tysiące czytelników („Der Spiegel" ma 90 tysięcy nakładu), co jest powojennym rekordem tego rodzaju imprez w zachodnich Niemczech. A oto wyniki: 81,5 proc. uczestników ankiety wypowiedziało się przeciwko przystąpieniu zachodnich Niemiec do paktu atlantyckiego, a 95,5 proc. przeciwko remilitaryzacji w ogóle.

W komentarzu do wyników tej ankiety redakcja tygodnika „Die Welt: pisze: *„Nie wystarczy mieć większość posłów parlamentu w Bonn, ale trzeba mieć w sprawach remilitaryzacji większość społeczeństwa za sobą. A kanclerz Adenauer właśnie tej większości nie posiada".*

Odpowiedzi redakcji

Piotr Kombiel: W sprawie nieotrzymania zamówionych w przedpłacie Dzieł Słowackiego W.Z.N. imienia Ossolińskich poinformowało nas, że opóźnienie w wykonaniu i dostawie kompletów nastąpiło z powodu powiększenia objętości kompletu dzieł o przeszło 800 stron oraz z powodu czasowej przerwy w drukowaniu Dzieł Słowackiego na czas produkcji podręczników szkolnych.

Obecnie całość Dzieł jest gotowa i wysyłana według kolejności zamówień w miarę dostarczania egzemplarzy przez introligatornię.

Mieszkańcy Żoliborza w liście przysłanym do naszej redakcji poruszyli sprawę bezsensownego kursowania autobusów linii „116".

Zdarza się bowiem często, że odjeżdżają z ostatniego przystanku prawie puste autobusy, albo napełnione ludźmi spieszącymi do pracy stoją na przystanku, ponieważ odjechać muszą zgodnie z rozkładem jazdy.

Na nasza w tej sprawie interwencje MZK odpowiedziały, że kursowanie autobusów linii „116" — celem usprawnienia, zostało poddane obserwacji.

Stała czytelniczka z Warszawy. Stały Ośrodek Szkolenia Bibliotekarzy w Jarocinie koło Poznania prowadzi Naczelna Dyrekcja Bibliotek przy Ministerstwie Oświaty. Instytucja ta udzieli Wam informacji o warunkach przyjęcia do Ośrodka. Mieści się ona w Warszawie przy Al. I Armii WP 25.

W najbliższym czasie Związek Bibliotekarzy organizuje podobny kurs w Warszawie. Informacji co do kursu zasięgnąć możecie u sekretarza Warszawskiego Koła Związku Bibliotekarzy, ob. Poznańskiego, który pracuje w Czytelni Komunalnej przy Al. Jerozolimskich 28.

Jerzy Raczyński, Drygały. Dyrekcja Kin Wiejskich zawiadomiła nas, że w lipcu 1951 we wsi Waszej otwarte będzie stałe kino wiejskie.

Mieszkaniec Bródna. — W odpowiedzi na Wasz list Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Bródnie komunikuje nam, że hodowla krów prowadzona przez ob. Binende Kazimierza, zam. w Targówku Osiedle, gm. Bródno, przy ul. Skłodowskiej 31, w dniu 22 listopada 1950 została całkowicie zlikwidowana.

„Intrator", Warszawa. — Sformułowanie „ślubuję mieć w równym poszanowaniu wszystkich obywateli", użyte w rocie przysięgi służbowej nauczycieli szkół zawodowych, jest — jak to słusznie zauważyliście — niewłaściwie zredagowane.

Treść tej przysięgi będzie w najbliższym czasie zmieniona.

Noworoczne podarunki

Nowy Rok przyniósł dzieciom wiele radości i zabawy. Mały Piotruś nawet w nocy nie chce się rozstać z pięknymi podarkami. Foto WAF

Teatr

„Wolność" po amerykańsku

Adam Tarn: Zwykła sprawa. Sztuka w trzech aktach. Reżyseria Erwina Axera. Współpraca dramaturgiczna Jerzego Kreczmara. Dekoracje Ottona Axera. Prapremiera w Państwowym Teatrze Współczesnym w Warszawie.

Niezwykły jest debiut autora „Zwykłej sprawy". Przybyła naszej literaturze dramaturgicznej nowa, wartościowa sztuka o głębokiej treści ideologicznej, sztuka, która mówi prawdę o terrorze ekonomicznym, politycznym i policyjnym, jakim utrzymują się przy władzy dzisiejsi rządcy Ameryki.

Treść „Zwykłej sprawy" jest prosta. Amerykański sąd przysięgłych rozpatruje sprawę człowieka niewinnie posądzonego o morderstwo. Zarówno zamordowana Elżbieta Wadowska, jak i posądzony niewinnie o morderstwo robotnik Johnson, są komunistami. Wadowska miała w ręku dowody kompromitujące wybitnych działaczy partii rządzącej, które świadczyły o korupcji amerykańskiego aparatu państwowego. I dlatego policja postanowiła na rozkaz swych kapitalistycznych mocodawców ją sprzątnąć. A że ostatnim człowiekiem, który się z nią spotkał i mógł wiedzieć również o czekach kompromitujących zarówno bankierów Wall Street, jak i opłacanych przez nich urzędników był Johnson — także i on musi zginąć. Amerykańskie władze, prokurator, policja chcą wydobyć od sądu przysięgłych wyrok śmierci na Johnsona. Ale skład sądu jest wbrew przewidywaniom organizatorów procesu niezbyt podległy, a niektórzy członkowie ławy przysięgłych są oporni w sprawie wydania jednomyślnego wyroku śmierci na niewinnego człowieka, przeciw któremu w dodatku nie ma żadnych dowodów, lecz tylko poszlaki sztucznie ukartowane przez policję.

W ciągu trzech aktów sztuki ukazuje Tarn mechanizm działania amerykańskiej maszyny wymiaru niesprawiedliwości. Po cząstkowo toczy się wśród sędziów przysięgłych dyskusja. Później postępowemu dziennikarzowi, nauczycielce i szoferowi udaje się przekonać większość chwiejnych sędziów przysięgłych, że podsądny nie zabił Wadowskiej, że trzeba go uniewinnić. W tym momencie przewodniczący sądu zarządza przerwę i działać zaczynają tryby mechanizmu przemocy i gwałtu, ukazuje się za sceną cień „komisji badania działalności antyamerykańskiej", a nacisk ekonomiczny i terror policji prowadzi do zupełnej „zmiany poglądów" sędziów przysięgłych i stopniowego załamywania się nawet tych, którzy do ostatniej chwili aktywnie bronili niewinnej ofiary cynicznej dyktatury pieniądza i gwałtu.

Sztuka ukazuje jak wygląda wolność po amerykańsku. Szpicel i jego szef i partner, dyrektor wielkiego przedsiębiorstwa kapitalistycznego, zasiadający w składzie sądu przysięgłych, mają jej pełne usta, właśnie w tych momentach, kiedy łamią oni moralnie i psychicznie postępowych sędziów. Jak świstki papieru targają wszelkie prawa nic sobie oczywiście nie robiąc z tajności obrad sądu przysięgłych i zupełnie bezczelnie grożą sędziom, że ujawnią ich wypowiedzi w czasie dyskusji sądowej. Jest moment, w którym wydaje się, że sztuka zakończy się w sposób przygnębiający, tym przykrzejszy im plastyczniej nakreślone zostały postacie. Kiedy załamuje się postępowy dziennikarz, widz zadaje sobie nieledwie pytanie: I co dalej? Czy nie znajdzie się wśród sędziów przysięgłych nikt dość silny i uczciwy, aby przeciwstawić się stanowczo zbrodniarzom z amerykańskiego aparatu sprawiedliwości, aby rzucić im w twarz oskarżenie?

Ale autor umie znaleźć odpowiedź i na tę wątpliwość. Amerykańska maszyna przymusu zatrzymuje się, natrafiając na twardy kręgosłup amerykańskiego tokarza, który nie lęka się ani groźby utraty chleba, ani represji, czekających go ze strony policji. Jest siła, która się im przeciwstawia. Nowojorski robotnik Malley mówi stanowczo, że przyszłość należeć będzie nie do wielkich przemysłowców czy przedstawicieli amerykańskiego aparatu ucisku klasowego, lecz do amerykańskich robotników. Autor napisał tę scenę tak sugestywnie, że nie tylko wiemy o tym na podstawie naukowej analizy rozwoju wydarzeń historycznych, lecz również wierzymy w to, przekonani głębią przeżycia artystycznego i potężną wymową zakończenia sztuki.

Zasługą Adama Tarna jest, że sztuka jego stanowi niedwuznaczny wykład o policyjnym państwie amerykańskim, o terrorze policji, o łamaniu praw i ludzi, o zakłamaniu tych, którzy mają pełne usta słowa „demokracja", wykład o tym, czym jest amerykański system i amerykańska „wolność".

Sztuka zawiera cenne uogólnienie dotyczące nie tylko przedstawionego na scenie sądu przysięgłych, lecz w ogóle całego systemu nacisku i przemocy stosowanego przez kapitalistycznych władców USA. Korupcja i szantaż, terror policyjny i ekonomiczny to metody stosowane nie tylko w sądzie przysięgłych, lecz również w czasie wyborów i w całym życiu politycznym Stanów Zjednoczonych.

Umiejętne powiązanie metod nacisku ekonomicznego z wyrafinowanym systemem szpiegowsko - policyjnym i brutalnym naciskiem moralnym, służącym do łamania ludzi — oto istotne przyczyny, dla których utrzymuje się przy władzy znikoma mniejszość wbrew ogromnej większości narodu. To jest właśnie amerykańska „demokracja" i sztuka Tarna ukazuje w pełni jej perfidny mechanizm. A że autor uczynił to w sposób dramaturgicznie bardzo interesujący, możemy stwierdzić, że sztuka jest nie tylko poważnym sukcesem politycznym, lecz również artystycznym. Interesuje i trzyma w napięciu widza przez cały czas przedstawienia, a chwilami nawet pasjonuje. Wiele musiał autor włożyć w nią nie tylko talentu, ale i serca, aby osiągnąć taki efekt. Widz wyczuwa jego prawdziwą, szczerą i niekłamaną nienawiść do brutalnych metod amerykańskiego systemu, oraz dostrzega doskonałą znajomość amerykańskich stosunków i amerykańskiego społeczeństwa.

Nie było rzeczą łatwą napisać sztukę tak interesującą, a przecież prawie zupełnie pozbawioną akcji, opartą prawie w całości na dialogach. O wszystkich problemach, o wszystkich wydarzeniach dowiadujemy się z rozmów, a nie w działaniu. I wbrew utartym przesądom, mimo tego, słuchamy przedstawienia z niesłabnącą ciekawością i nie brak nam ani przez chwilę teatralnych efektów działania scenicznego. Rzadkością jest również wśród polskich sztuk narastanie konfliktu od pierwszego do trzeciego aktu. Jest rzeczą znaną, że u większości polskich autorów kulminacyjnym punktem sztuki jest drugi akt. W akcie ostatnim napięcie zwykle opada. Inaczej u Tarna. Tu gradacja napięcia wzmaga się od aktu do aktu, a punkt kulminacyjny sztuki mieści się w finale aktu trzeciego.

Jeśli tak intelektualna i dyskusyjna, trudna, dialogowa sztuka Tarna odniosła tak wielki sukces sceniczny, zawdzięczać to należy bardzo wnikliwej, analitycznej, starannej i rzetelnej robocie reżyserskiej Erwina Axera. Każdy szczegół dialogu, gestu i ruchu aktorów został najdokładniej opracowany. Choć przez znaczną część trwania sztuki dwunastu ludzi siedzi za stołem, a tylko jeden mówi, ani na chwilę nie odnosimy wrażenia martwoty pozostałych. Przeciwnie, biorą oni czynny udział w toczącej się dyskusji i tak swobodnie ukazanego posiedzenia nie widzieliśmy dawno na naszych scenach. Również specyficzne cechy amerykańskiego sposobu bycia, stylu ubiorów i zachowania zostały bardzo dobrze uchwycone i klasowo wypunktowane. Bardzo subtelne różnice w stroju i zachowaniu robotnika, dziennikarza, kapitalisty, nauczycielki, Murzyna - windziarza, fryzjera i innych pozwalają znacznie precyzyjniej umiejscowić ich społecznie, niżby to mógł uczynić sam tekst. A jeśli chodzi o tekst — tu osiągnął Axer najlepsze rezultaty. Wszystkie akcenty zostały trafnie wypunktowane, dialog dociera doskonale do widowni, a przecież to jest w tej sztuce najważniejsze. Zgubienie jednego zdania może w niej bowiem utrudnić zrozumienie całego problemu.

Wśród aktorów najciekawszą kreację stworzył Henryk Borowski w roli przedstawiciela policji Lewisa, który „organizuje" cały proces. Bardzo dobrą w typie i prezencji sylwetkę jego szefa i partnera stworzył Michał Melina, jako dyrektor wielkokapitalistycznego przedsiębiorstwa i kompan partyjny Rogers. Janusz Jaroń zagrał wstrząsająco swą wielką scenę załamania się postępowego dziennikarza Cartera. Rolę miał tym trudniejszą, że początkowo wierzymy wszyscy, że to on właśnie pozostanie nieugiętym obrońcą niewinnie oskarżonego. Halina Kossobudzka wywiązała się również w sposób pełen dyskrecji, umiaru i wewnętrznego przeżycia z podobnie przykrej roli, jako postępowa nauczycielka miss Hotchkiss. Z wdzięcznej roli szofera Malleya (który do końca pozostaje wierny swym zasadom) wydobył Adam Mikołajewski całą prawdę o twardym kręgosłupie, odwadze i nieustępliwości amerykańskiego robotnika, o niedźwiedziowatych ruchach. Bardzo zabawny był Ludwik Tatarski (chwiejny buchalter Hanson) i Konstanty Pągowski (fryzjer Papadiamantopulos). Do tej grupy postaci sztuki należał również nieco słabszy Jerzy Duszyński (aptekarz Schneider). Przerysowali swoje role, co raziło na tle realistycznej gry całości zespołu: Hanna Bielicka (fertyczna Amerykanka miss Roberts) i Andrzej Łapicki (elegant Simpson), który bezsensownie szasta się po scenie. Słaby i drewniany był Józef Wasilewski (przewodniczący sądu Pometti) i Szczepan Baczyński (Murzyn - windziarz Bill). Ten ostatni dzieli jednak winę z autorem, który nie wyposażył zbyt bogato tej postaci.

Bardzo dobre i celowe, poszerzające i pogłębiające scenę dekoracje, zaprojektował Otto Axer. Pomogły one w grze aktorom i w realizacji koncepcji inscenizacyjnej reżyserowi. A były jednocześnie tak proste i pozbawione efekciarstwa, że właściwie można było ich w ogóle nie zauważyć. A to największy komplement dla dekoratora. Dekoracje były częścią sztuki i przedstawienia.

Ostatnio pojawiło się na naszych scenach kilka nowych wartościowych sztuk współczesnych pisarzy polskich. Po „Dobrym człowieku" Gruszczyńskiego (wystawionym w Państwowym Teatrze Kameralnym w Warszawie) przyszła „Próba sił" Lutowskiego, (której prapremiera odbyła się w Częstochowie, a premiera odbędzie się wkrótce w Teatrze Polskim w Warszawie), „Tysiąc Walecznych" Rojewskiego (prapremiera we Wrocławiu, premiera w przyszłości w Teatrze Narodowym w Warszawie), „Zwycięstwo" Warmińskiego (prapremiera w Teatrze Nowym w Łodzi). W Nowy Rok 1951 wkraczamy pod dobrymi auspicjami. Literatura nasza zaczyna teraz odpowiadać na zamówienie społeczne narodu. Powieści i sztuki teatralne naszych współczesnych pisarzy zaczynają obrazować wielkie przemiany gospodarcze i polityczne, jakie dokonują się w naszym kraju, zaczynają wychowywać nasze społeczeństwo i pomagać w budowie podstaw socjalizmu. A teraz sztuka Tarna wzbogaca nasz repertuar o cenną pozycję obrazującą zgniliznę i brutalność amerykańskiego systemu. Nasza dramaturgia, podobnie jak i nasz teatr weszły pewnym krokiem na drogę realizmu socjalistycznego. Wymownym dowodem tego faktu jest zarówno sztuka Adama Tarna, jak i jej inscenizacja w teatrze Axera.

Zastępca

Kropki nad „i"

CO DZIEŃ ŚWIĘTO

Młody amerykański reporter, nowicjusz w swym zawodzie przyjeżdża do Bonn i jest zdumiony niesłychaną ilością ludzi, kręcących się po ulicach.

— Jakie to u Was dziś święto? — pyta towarzyszącego mu Niemca.

— Dlaczego święto?

— No, bo tyle ludzi spaceruje po ulicy.

— A co mają robić — odpowiada z gorzkim uśmiechem Niemiec, kiedy u nas fabryki są nieczynne, a mieszkania zajmują nam na koszary. (a)

WYCHOWANIE

Do jednej z gazet waszyngtońskich nadszedł list od małego synka, któregoś z czytelników List przeznaczony był dla „świętego Mikołaja",

„Proszę cię bardzo — pisał chłopiec — przyślij mi dwie bombki atomowe, parę pistoletów i dobrze zaostrzony nóż".

Rodzice powinni dostać wyróżnienie za wychowanie synka w duchu aż tak amerykańskim... (e)

GANGSTERYZM I POLITYKA

W chicagowskim piśmie „Sun" ukazała się taka wypowiedź „szarego amerykańskiego obywatela" — jak twierdzi pismo — Henry Rods'a:

„Nie można mówić o istnieniu środowiska gangsterskiego w Stanach Zjednoczonych, bo trudno jest ustalić granice między zbrodnią pospolitą, businessem, a działalnością polityczną".

Trudno nie zgodzić się z tą oceną... (ea)